



JAN XXIII

**ENCYKLIKA
O POKOJU MIĘDZY WSZYSTKIMI NARODAMI OPARTYM NA
PRAWDZIE, SPRAWIEDLIWOŚCI, MIŁOŚCI I WOLNOŚCI**

PACEM IN TERRIS

Do Czcigodnych Braci Patriarchów, Prymasów, Arcybiskupów i Biskupów oraz innych Ordynariuszy zachowujących pokój i wspólnotę ze Stolicą Apostolską, do duchowieństwa i wiernych chrześcijan całego świata oraz do wszystkich ludzi dobrej woli.

Czcigodnym braciom i ukochanym synom pozdrowienie i błogosławieństwo apostolskie!

WSTĘP

1. Pokój we wszechświecie

1. Pokój na ziemi, którego wszyscy ludzie wszystkich czasów tak żarliwie pragnęli, nie może być budowany i utrwalany inaczej, jak tylko przez wierne zachowywanie porządku ustanowionego przez Boga.

2. Rozwój w dziedzinie nauk i wynalazków technicznych uczy nas wyraźnie, że zarówno w świecie istot ożywionych, jak i w dziedzinie sił przyrody panuje podziwu godny porządek, i że człowiek posiada taką władzę, dzięki której można go poznawać oraz wytwarzać odpowiednie narzędzia dla opanowania tych sił i posługiwania się nimi na własny użytek.

3. Postęp jednak w zakresie wiedzy i wynalazków technicznych ukazuje przede wszystkim nieskończoną wielkość Boga, który stworzył i wszechświat, i samego człowieka. Stworzył - jak powiedzieliśmy - wszechświat z niczego i wyposażył go wedle obfitości swej mądrości i dobroci. Dlatego święty Psalmista wielbi Boga: "O Panie, nasz Boże, jak przedziwne Twe imię po wszystkiej ziemi" (1), a gdzie indziej: "Jak liczne są dzieła Twoje, Panie! Ty wszystko mądrze uczyniłeś" (2). Człowieka zaś stworzył Bóg: "Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam" (3), wyposażonego w rozum i wolną wolę i ustanowił go panem wszechrzeczy. Psalmista wyraził to w słowach: "Uczyniłeś go niewiele mniejszym od istot niebieskich, chwałą i czcią go uwieńczyłeś. Obdarzyłeś go władzą nad dziełami rąk Twoich; złożyłeś wszystko pod jego stopy" (4).

2. Porządek w człowieku

4. Jakże bardzo sprzeczne z tym najdoskonalszym porządkiem wszechświata są tarcia tak między poszczególnymi ludźmi, jak i między narodami, jak gdyby stosunki wiążące je między sobą mogły być podtrzymane wyłącznie siłą.

5. A przecież Stwórca świata wyrył głęboko w sercu człowieka prawo, które sumienie własne mu ukazuje i każe wiernie zachowywać: "Wykazują oni, że treść Prawa wypisana jest w ich sercach, gdy jednocześnie ich sumienie staje się jako świadek, a mianowicie ich myśli na przemian ich oskarżające lub uniewinniające" (5). Zresztą jakżeby mogło być inaczej? Wszystko bowiem, co Bóg uczynił, odzwierciedla Jego nieskończoną mądrość, a odzwierciedla tym jaśniej, im bardziej uczestniczy w tej doskonałości (6).

3. Porządek w stosunkach społecznych

6. Błędne poglądy stają się często źródłem błędnych sądów wielu ludzi mniemających, że stosunki łączące poszczególnych ludzi z ich społecznościami państwowymi mogą rządzić się tymi samymi prawami, którym podlegają pozbawione rozumu siły i elementy wszechświata. A przecież prawa, jakimi stosunki te powinny być regulowane, są innego rodzaju i należy ich szukać jedynie tam, gdzie zapisał je Stwórca wszechrzeczy, to znaczy w naturze ludzkiej.

7. Z tych to właśnie praw czerpią ludzie światło: najpierw dla regulowania swego współżycia, następnie dla ustalania zasad układu stosunków między obywatelami i władzami publicznymi w każdym kraju, dalej dla ułożenia wzajemnych kontaktów między państwami, wreszcie dla wytyczenia zasad współżycia poszczególnych ludzi i państw ze społecznością wszystkich narodów, której zorganizowania domaga się usilnie wspólne dobro wszystkich ludzi.

I.

PORZĄDEK MIĘDZY LUDŹMI

1. Każdy człowiek jest osobą i podmiotem praw i obowiązków

8. Najpierw należy omówić porządek, jaki winien panować między ludźmi. 9. Wszelkie współżycie ludzi, jeżeli chcemy, aby było dobrze zorganizowane i rozwijało się pomyślnie, musi opierać się na podstawowej zasadzie, że każdy człowiek jest osobą, to znaczy istotą obdarzoną rozumem i wolną wolą, wskutek czego ma prawa i obowiązki, wpływające bezpośrednio i równocześnie z własnej jego natury. A ponieważ są one powszechne i nienaruszalne, dlatego nie można się ich w żaden sposób wyrzec (7).

10. Jeśli zaś spojrzymy na godność osoby ludzkiej w świetle prawd objawionych przez Boga, to będziemy musieli niewątpliwie ocenić ją znacznie wyżej. Ludzie zostali bowiem odkupieni za cenę krwi Jezusa Chrystusa, stali się mocą łaski Bożej dziećmi i przyjaciółmi Boga i zostali ustanowieni dziedzicami chwały wiecznej.

PRAWA CZŁOWIEKA

2. Prawo do życia oraz do godnego człowieka poziomu życia

11. Przechodząc do omówienia praw człowieka zauważamy, że ma on prawo do życia, do nienaruszalności ciała, do posiadania środków potrzebnych do zapewnienia sobie odpowiedniego poziomu życia, do których należy zaliczyć przede wszystkim żywność, odzież, mieszkanie, wypoczynek, opiekę zdrowotną oraz niezbędne świadczenia ze strony władz na rzecz jednostek. Z tego wynika,

że człowiekowi przysługuje również prawo zabezpieczenia społecznego w wypadku choroby, niezdolności do pracy, owdowienia, starości, bezrobocia oraz niezawinionego pozbawienia środków niezbędnych do życia (8).

3. Prawo do korzystania z wartości moralnych i kulturalnych

12. Ponadto człowiek ma naturalne prawo do należnego mu szacunku, do posiadania dobrej opinii, do wolności w poszukiwaniu prawdy oraz - przy zachowaniu zasad porządku moralnego i dobra ogółu - do wypowiedania i rozpowszechniania swych poglądów oraz swobodnej twórczości artystycznej. Ma wreszcie prawo do otrzymywania prawdziwych informacji o wydarzeniach życia publicznego.

13. Również na mocy prawa naturalnego ma człowiek prawo do korzystania z rozwoju wiedzy, to znaczy do otrzymywania wykształcenia podstawowego, technicznego czy zawodowego, stosownie do poziomu wiedzy w jego kraju. Należy też dążyć usilnie do tego, aby ludzie, którzy mają odpowiednie dane umysłowe, mogli osiągnąć wyższy poziom wykształcenia, tak aby w miarę możliwości urzędy i stanowiska w społeczeństwie otrzymywali ci, którzy są do tego odpowiednio uzdolnieni i przygotowani (9).

4. Prawo do oddawania czci bogu zgodnie z wymaganiami prawego sumienia

14. Do praw człowieka zalicza się również możliwość oddawania czci Bogu zgodnie z wymaganiem własnego prawego sumienia oraz wyznawania religii prywatnie i publicznie. Jak bowiem trafnie naucza Laktancjusz: "Rodzimy się po to, abyśmy Bogu, który dał nam życie, oddawali słuszną i należną cześć, abyśmy Jego tylko uznawali i Jego wolę pełnili. Tą więzią pobożności jesteśmy z Bogiem złączeni i związani (religati), z czego sama nazwa religii się wywodzi" (10). Poprzednik Nasz, niezapomnianej pamięci Leon XIII, tak o tym mówi: "Ta prawdziwa i godna dzieci Bożych wolność, która najlepiej strzeże godności ludzkiej osoby, przewyższa wszelką siłę i bezprawie. Jej też zawsze Kościół pragnął i ją szczególnie miłował. Takiej wolności domagali się zawsze dla siebie Apostołowie, sławili w swych pismach apologety, a wielka liczba Męczenników uświęciła ją swoją krwią" (11)

5. Prawo do wolnego wyboru stanu i do swobody życia rodzinnego

15. Ponadto ludzie mają prawo wybrać sobie taki stan, jaki im najbardziej odpowiada: albo założyć rodzinę, w czym kobiecie i mężczyźnie przysługują równe prawa i obowiązki, albo stan kapłański czy też zakonny" (12).

16. Rodzinę, opartą na związku małżeńskim zawartym dobrowolnie, jednym i nierozzerwalnym - należy uważać za pierwszy i naturalny związek społeczności ludzkiej. Dlatego należy otoczyć ją jak największą troską - tak w sprawach

gospodarczych i socjalnych, jak w dziedzinie poglądów i obyczajów - wszystko w tym celu, aby rodzinę umocnić oraz dopomóc w pełnieniu właściwych jej zadań.

17. Prawo do utrzymywania i wychowywania własnych dzieci przysługuje w pierwszym rzędzie rodzicom (13).

6. Prawa w dziedzinie gospodarczej

18. Przejdźmy do dziedziny spraw gospodarczych. Jest rzeczą oczywistą, że człowiek może na mocy prawa naturalnego nie tylko żądać odpowiedniej pracy zarobkowej, lecz również cieszyć się swobodą w jej podejmowaniu (14).

19. Wiąże się z tym prawo do takich warunków pracy, aby ani siły fizyczne człowieka nie słabły, ani nie zostawała naruszana nieskazitelnosc jego obyczajów, ani nie ponosił szkody właściwy rozwój młodzieży. Kobietom zaś należy zapewnić możliwość wykonywania pracy w warunkach zgodnych z ich małżeńskimi czy też macierzyńskimi potrzebami i obowiązkami (15).

20. Z godności osoby ludzkiej wypływa również prawo zajmowania się działalnością gospodarczą zgodnie z poczuciem odpowiedzialności (16). Z tej też godności wynika - czego nie można przemilczeć - że pracownikowi należy się płaca, ustalona według nakazów sprawiedliwości. Wysokość jej, dostosowana do możliwości gospodarki, musi zapewnić pracownikowi i jego rodzinie poziom życia odpowiadający ludzkiej godności. Tak o tym pisze Poprzednik Nasz, wielkiej pamięci Pius XII: "Osobistemu obowiązkowi pracy nałożonemu przez naturę odpowiada i z niego wynika prawo naturalne każdej jednostki, by czynić z pracy środek do zaopatrzenia życia własnego i dzieci: tak to wzniośle uporządkowane jest królestwo przyrody dla zachowania człowieka" (17).

21. Z natury człowieka wypływa również prawo do posiadania na własność prywatną dóbr, względnie środków do ich wytwarzania. Prawo to - jak kiedyś już oświadczyliśmy - "skutecznie przyczynia się do ochrony godności ludzkiej osoby oraz do swobodnego wypełniania obowiązków osobistych w każdej dziedzinie życia. Utwierdza ono wreszcie więź i harmonię wspólnoty rodzinnej, przyczyniając się tym samym do utrwalenia w państwie pokoju i wzrostu dobrobytu" (18).

22. Trzeba wreszcie i to przypomnieć, że w prawie do własności prywatnej zawarte są również obowiązki społeczne (19).

7. Prawo do zrzeszania się

23. Ze społecznej natury człowieka wynika, że ludzie mają prawo zbierania się i zrzeszania w takiej formie, jaką uważają za najwłaściwszą dla osiągnięcia zamierzonego celu, działania w tych zrzeszeniach z własnej woli i na własną odpowiedzialność oraz dążenie do uzyskania jak najlepszych wyników (20).

24. Jak sami zalecaliśmy usilnie w encyklice Naszej Mater et Magistra, jest również rzeczą ze wszech miar pożądaną, aby powstawały liczne organizacje

czy też instytucje pośrednie dla osiągnięcia celów, do których poszczególne człowiek nie może sam skutecznie dążyć. Te bowiem organizacje oraz instytucje są niezbędne dla ochrony godności i wolności osoby ludzkiej, mającej się odznaczać pełnym poczuciem odpowiedzialności (21).

8. Prawo do emigracji oraz imigracji

25. Każdemu człowiekowi winno też przysługiwać nienaruszalne prawo pozostawania na obszarze swego własnego kraju lub też zmiany miejsca zamieszkania. A nawet- jeśli są do tego słuszne przyczyny - ma on prawo zwrócić się do innych państw z prośbą o zezwolenie mu na zamieszkanie w ich granicach (22). Fakt, że ktoś jest obywatelem określonego państwa, nie sprzeciwia się w niczym temu, że jest on również członkiem rodziny ludzkiej oraz obywatelem owej obejmującej wszystkich ludzi i wspólnej wszystkim społeczności.

9. Prawo do udziału w życiu publicznym

26. Trzeba dodać, że z godnością ludzkiej osoby wiąże się prawo czynnego udziału w życiu publicznym oraz wnoszenia własnego wkładu we wspólne dobro obywateli. Na ten temat powiedział Poprzednik Nasz, wielkiej pamięci Pius XII: "Człowiek nie może być uważany za przedmiot, względnie za jakiś bierny element życia społecznego, lecz powinien być uznany za podmiot, podwalinę i cel tego życia" (23).

10. Prawo do ochrony swych praw

27. Osoba ludzka posiada również prawo do słusznej obrony swych praw i do obrony skutecznej, równej dla wszystkich i zgodnej z prawdziwymi zasadami sprawiedliwości. Nasz wielkiej pamięci Poprzednik Pius XII przypomina to w następujących słowach: "Nienaruszalne prawo człowieka do zabezpieczenia prawnego wynika z samego prawa Bożego; wiąże się z nim zespół konkretnych uprawnień, chronionych przeciw wszelkim zakusom arbitralności" (24).

OBOWIĄZKI CZŁOWIEKA

11. Nerozerwalny związek praw i obowiązków każdego człowieka

28. Każdemu z praw, wymienionych tu przez Nas i wypływających z natury, odpowiadają w tym samym człowieku i obowiązki. Prawa te i obowiązki udzielane czy też nakazywane przez prawo naturalne, z niego biorą swój początek, treść i bezwzględnie obowiązującą moc.

29. *I tak, aby posłużyć się paroma przykładami, prawo człowieka do życia wiąże się z obowiązkiem utrzymywania własnego życia; prawo do poziomu życia godnego człowieka - z obowiązkiem godziwego życia; prawo do wolności w poszukiwaniu prawdy - z obowiązkiem dalszego pogłębiania i poszerzania tych poszukiwań.*

12. Współzależność praw i obowiązków różnych ludzi

30. *Z dotychczasowych wywodów wynika również, że w społeczności ludzkiej każdemu prawu naturalnemu jednego człowieka odpowiada obowiązek innych ludzi, a mianowicie obowiązek uznania i poszanowania tego prawa. Każde bowiem bardziej istotne prawo człowieka czerpie swą moc i siłę z prawa naturalnego, które je wyznacza i wiąże z odpowiadającym mu obowiązkiem. Tych więc ludzi, którzy dopominają się o swe własne prawa, a równocześnie albo całkowicie zapominają o swych obowiązkach, albo wykonują je niedbale, trzeba porównać z tymi, którzy jedną ręką wnoszą gmach, a drugą go burzą.*

13. Potrzeba współdziałania

31. *Ponieważ ludzie mają naturalną skłonność do zrzeszania się, powinni ze sobą współżyć i starać się wzajemnie o dobro innych. Dlatego właściwie ułożono współżycie ludzi wymaga, aby w równej mierze uznawali oni wzajemnie swe prawa i wypełniali swe obowiązki. Z tego również wynika, że każdy musi wielkodusznie starać się przyczynić do wytworzenia takich stosunków społecznych, aby prawa i obowiązki były coraz staranniej i coraz skuteczniej realizowane.*

32. *I tak na przykład: nie wystarcza przyznawać człowiekowi prawa do rzeczy dla życia koniecznych, jeśli jednocześnie nie staramy się w miarę sił o to, aby rzeczywiście posiadał środki potrzebne do utrzymania.*

33. *Ponadto społeczność ludzka ma nie tylko być zorganizowana, lecz również przynosić ludziom liczne korzyści. To zaś wymaga, by uznawali oni wzajemne swe prawa i obowiązki, i wypełniali je wobec siebie, a nawet, aby wszyscy zespołowo współuczestniczyli w różnorodnych poczynaniach, które współczesna nam cywilizacja czy to dopuszcza, czy też zaleca, czy wreszcie się ich domaga.*

14. Warunek: duch odpowiedzialności, prawdy, sprawiedliwości i wolności

34. *Godność osoby ludzkiej wymaga ponadto, aby człowiek w działaniu postępował według własnej rozważliwej i z zachowaniem wolności osobistej. Dlatego we wszelkiej społeczności politycznej człowiek powinien przede wszystkim z własnej inicjatywy i wyboru zachowywać prawa, wypełniać obowiązki i współdziałać z nimi w rozmaitych pracach i dziełach. Każdy więc ma działać zgodnie z własną inicjatywą, poglądami i poczuciem obowiązku, a*

nie - jak to często bywa - pod przymusem lub za namową z zewnątrz. Jeśli bowiem jakaś społeczność ludzka opiera się tylko na przemocy, to nie ma ona w sobie żadnych cech ludzkich. Pozbawia się bowiem ludzi wolności, zamiast zachęcać ich do rozwoju i dążenia do doskonałości.

35. Dlatego społeczność posiada prawidłowy ustrój, działa skutecznie i odpowiada człowieczej godności wówczas, gdy rządzi się prawdą, jak napomina św. Paweł Apostoł: "Dlatego odrzuciwszy kłamstwo: niech każdy z was mówi prawdę do bliźniego, bo jesteście nawzajem dla siebie członkami" (25). Nastąpi to rzeczywiście, jeśli wszyscy uznają w pełni nie tylko swoje prawa, lecz również i swe obowiązki wobec innych. Ponadto wspólnota ludzka staje się taką, jaką wyżej naszkicowaliśmy, wtedy gdy obywatele, kierując się sprawiedliwością, starają się i o poszanowanie praw innych, i o wypełnianie swoich własnych obowiązków; jeśli ożywia ich taka miłość, że odczuwają potrzeby innych jak swoje własne, dzielą się z nimi swoimi dobrami i starają się o to, aby wszystkich ludzi na świecie łączyły najszlachetniejsze pragnienia serc i umysłów. Ale to jeszcze nie wszystko. Społeczność ludzka bowiem wzmacnia się poprzez wolność - gdy stosuje się metody odpowiadające godności jej obywateli, którzy, będąc z natury swej obdarzeni używaniem rozumu, są z tej racji odpowiedzialni za swe czyny.

15. Społeczność ludzka wartością duchową

36. Społeczność zatem ludzka, czcigodni Bracia i umiłowani Synowie, jest przede wszystkim wartością duchową. Dzięki niej ludzie, współdziałając ze światem prawdy, przekazują sobie wzajemnie swą wiedzę, mogą bronić swych praw i wypełniać obowiązki, otrzymują zachętę do starania się o dobra duchowe, słusznie cieszą się wspólnie z każdej rzeczy pięknej, bez względu na jej rodzaj, stale pragnąc przekazywać innym to, co w nich jest najlepsze, starają się usilnie przyswajać sobie duchowe wartości posiadane przez innych. Wartości te oddziałują pobudzająco i kierowniczo zarazem na wszelkie sprawy dotyczące nauki, gospodarki, stosunków społecznych, rozwoju i ustroju państwa, ustawodawstwa oraz innych elementów składowych i rozwojowych doczesnej wspólnoty ludzkiej.

16. Źródłem istnienia społeczności ludzkiej i właściwego porządku społecznego jest Bóg

37. Porządek zaś obowiązujący w ludzkiej społeczności ma z istoty swej charakter całkowicie niematerialny. Opiera się bowiem na prawdzie, musi być realizowany według nakazów sprawiedliwości oraz ożywiany i doskonalony przez miłość wzajemną, a ponadto nie naruszając wolności powinien przyczyniać się do wytwarzania coraz większej równowagi społecznej.

38. Jednakże tego rodzaju porządek - którego zasady odnoszą się do wszystkich, posiadają wartość bezwzględną i są niezmiennie - pochodzi bezsprzecznie od Boga prawdziwego, osobowego i transcendentnego w stosunku do natury ludzkiej. Ponieważ zaś Bóg jest najwyższą prawdą i największym dobrem, dlatego jest również najgłębszym źródłem istnienia społeczności ludzkiej, która powinna mieć niewątpliwie właściwy i pożyteczny ustroj, dostosowany do godności ludzkiej (26). Św. Tomasz z Akwinu tak mówi na ten temat: "To, że rozum ludzki jest normą ludzkiej woli i miernikiem jej dobroci, wypływa z prawa wiecznego, którym jest mądrość Boża... Jest więc rzeczą oczywistą, że dobroć woli ludzkiej zależy znacznie bardziej od prawa wiecznego, aniżeli od ludzkiego rozumu" (27).

17. Charakterystyczne cechy współczesnego życia społecznego

39. Epokę naszą charakteryzują trzy pewnego rodzaju cechy.

40. Widzimy przede wszystkim, że warstwy robotnicze stopniowo rozwijają się pod względem gospodarczym i społecznym. Rozwój ten zapoczątkowało wystąpienie w obronie swych praw, zwłaszcza gospodarczych i socjalnych. Następnie warstwy te zaczęły się domagać uprawnień w sprawach politycznych, a wreszcie skupiły swe starania na osiągnięciu możliwości korzystania ze zdobyczy kulturalnych. Dlatego obecnie robotnicy na całym świecie domagają się energicznie, aby ich nigdzie nie traktowano jak przedmioty bezrozumne i bezwolne, którymi inni mogą się do woli posługiwać, lecz jako ludzi uczestniczących we wszystkich dziedzinach życia społeczności ludzkiej, to jest w sprawach gospodarczych i socjalnych, w życiu publicznym oraz w dziedzinie nauki i wiedzy.

41. Ponadto udział kobiet w życiu publicznym jest już faktem dokonany i oczywistym. Upowszechnia się on może szybciej wśród narodów wyznających wiarę chrześcijańską, a wolniej, chociaż też powszechnie, w narodach będących spadkobiercami innych tradycji i cywilizacji. Ponieważ kobiety są z każdym dniem bardziej świadome swej godności ludzkiej, nie zgadzają się na traktowanie ich jako istot bezdusznych czy też jakichś narzędzi, lecz domagają się praw i obowiązków godnych ich ludzkiej osobowości, tak w życiu domowym, jak i publicznym.

42. Dostrzegamy wreszcie, że w naszych czasach społeczność ludzka przekształca się, przyjmując nowe formy życia społecznego i publicznego. Ponieważ wszystkie narody albo już osiągnęły wolność, albo są w trakcie jej zdobywania, dlatego w niedalekiej przyszłości nie będzie ani narodów panujących nad innymi, ani pozostających pod obcym panowaniem.

43. Ludzie wszystkich narodów świata bowiem albo już są obywatelami jakiegoś wolnego państwa, albo powinni się nimi stać. Żadna też społeczność nie chce już pozostać pod obcym panowaniem. W naszych bowiem czasach zdezaktualizowały się poglądy głoszone przez tyle stuleci, jakoby jednym

warstwom społecznym przysługiwało niższe miejsce, innym zaś należało się pierwszeństwo, czy to ze względów gospodarczych i społecznych, czy też z racji płci, czy wreszcie z powodu stanowiska, jakie zajmowały w społeczności.

44. Rozpowszechniło się natomiast ogólnie i zapanowało przekonanie, że wszyscy ludzie są sobie równi co do natury i godności. Dlatego też - przynajmniej w świetle rozumu i nauki - nie znajduje żadnego uzasadnienia dyskryminacja ludzi ze względu na ich pochodzenie. Jest to fakt o wielkim znaczeniu i doniosłości dla rozwinięcia współżycia ludzkiego na tych zasadach, jakie przypomnieliśmy. Jeśli jakiś człowiek zaczyna uświadamiać sobie swoje prawa, to powinien również uświadomić sobie i swe obowiązki. Kto bowiem posiada jakieś prawa, powinien również mieć wpojony obowiązek domagania się poszanowania ich, jako oznak swej godności. Na innych zaś spoczywa obowiązek uznawania i poszanowania tych praw.

45. Gdy zaś zasady współżycia obywateli są formułowane jako prawa i obowiązki, wtedy ludzie pojmują coraz lepiej wartości duchowe i intelektualne, w szczególności zaś rozumieją, czym jest prawda, czym sprawiedliwość, czym miłość, czym wolność, uświadamiają też sobie, że są członkami społeczności, która zakłada te właśnie wartości. Ale to nie wszystko. Ludzie bowiem, zainteresowani tego rodzaju sprawami, dążą do lepszego poznania prawdziwego Boga osobowego i znajdującego się ponad ludzką naturą. Dlatego też stosunek wiążący ich z Bogiem traktują jako podstawę swego życia - tak swego życia wewnętrznego, jak współżycia z innymi ludźmi.

II.

STOSUNKI MIĘDZY OBYWATELAMI A WŁADZAMI SPOŁECZNOŚCI POLITYCZNYCH

1. Potrzeba władzy i jej pochodzenie od Boga

46. Społeczność ludzka nie może być dobrze zorganizowana ani wytwarzać odpowiedniej ilości dóbr, jeśli jest pozbawiona ludzi sprawujących prawowitą władzę, którzy stoją na straży praw i w miarę potrzeby nie szczędzą swej pracy i starań dla dobra wszystkich. Cała ich władza pochodzi od Boga, jak uczy św. Paweł w następujących słowach: "Nie ma bowiem władzy, która by nie pochodziła od Boga" (28). Wyjaśniając to twierdzenie Apostoła, pisał św. Jan Chryzostom: "Cóż mówisz? Czy każdy władca jest przez Boga ustanowiony? Nie twierdzę tego - mówi - nie chodzi mi bowiem teraz o poszczególnych władców, ale o samą władzę. Twierdzę więc, iż to mądrość Boża sprawia, że istnieją władze, że jedni rządzą, a inni są im podlegli i że żadne sprawy nie zależą od przypadku ani nie są prowadzone lekkomyślnie" (29). Ponieważ bowiem Bóg stworzył ludzi jako istoty z natury swej społeczne, żadna społeczność "nie może istnieć, jeśli w niej ktoś jeden nic posiada władzy zwierzchniej i nie nakłania skutecznie jednostek do działania na rzecz wspólnego celu, dlatego polityczna

społeczność ludzka musi mieć władzę, która sprawuje w niej rządy. Dlatego władza ta, podobnie jak i społeczność, z natury swej pochodzi od samego Boga - Stwórcy" (30).

47. Nie należy jednak sądzić, że nie podlega ona żadnej innej władzy. Przeciwnie, ponieważ wywodzi się z uprawnienia do wydawania rozkazów zgodnych z prawym rozumem, trzeba niewątpliwie przyjąć, że czerpie ona moc zobowiązania z zasad moralności, których źródłem i celem jest Bóg. Tak mówił o tym Poprzednik Nasz, wielkiej pamięci Pius XII: "Bezwzględny porządek świata ożywionego i sam cel człowieka (mamy na myśli człowieka wolnego, posiadającego obowiązki, wyposażonego w nienaruszalne prawa i będącego źródłem i celem społeczności ludzkiej) zakładają także istnienie państwa jako społeczności koniecznej i wyposażonej we władzę, bez której społeczność ta nie może ani działać, ani istnieć. Ponieważ zaś porządek wszechrzeczy może pochodzić - zgodnie z rozsądkiem, a zwłaszcza zgodnie z wiarą chrześcijańską - tylko od Boga, Stwórcy nas wszystkich, będącego również Osobą, dlatego urzędy czerpią swą godność stąd, że w pewien sposób uczestniczą we władzy samego Boga" (31).

2. Zakres prawowitej władzy

48. Gdy moc rozkazywania opiera się jedynie, albo przede wszystkim, na groźbie kar i obawie przed nimi lub na obietnicach nagród, wówczas oczywiście nie pobudza ona skutecznie do kierowania się wspólnym dobrem ogółu. Jeśli zaś czasem to czyni, dzieje się to na pewno wbrew godności ludzi, będących posiadaczami i uczestnikami wolności i rozumu. Skoro jednak władza polega głównie na mocy niematerialnej, dlatego ci, którzy sprawują ją w państwie, powinni odwoływać się do sumień ludzkich, to znaczy do ciężącego na każdym obowiązku chętnego współdziałania dla wspólnego pożytku wszystkich. Ponieważ jednak wszyscy ludzie są sobie równi, jeśli idzie o godność wypływającą z ich natury, dlatego nie wolno zmuszać nikogo do wykonania czegoś, co wymaga zgody władz jego duszy. Może to czynić jedynie Bóg, jako ten, który sam jeden zna i osądza tajniki serc i myśli ludzkich.

49. Ci zaś, którzy działają w imieniu państwa, mogą tylko wtedy zobowiązywać ludzi do czegoś w sumieniu, jeśli ich władza jest związana z władzą Boga i w niej uczestniczy (32).

50. Zachowanie tej zasady odpowiada godności obywateli. Ci bowiem, którzy są posłuszni przedstawicielom władzy, nie są im wcale posłuszni jako ludziom, lecz w rzeczywistości czczą Boga, przewidującego Stwórcę wszechrzeczy, który nakazał kierować stosunkami między ludźmi według tego porządku, jaki sam ustalił. Jeśli zaś oddajemy Bogu należną Mu cześć, to tym samym bynajmniej nie poniżamy się duchowo, lecz podnosimy się i uszlachetniamy, ponieważ służyć Bogu to królować (33).

51. Władzy rozkazywania domaga się porządek duchowy i wywodzi się ona od Boga. Jeśli więc sprawujący władzę w państwie wydają prawa, względnie nakazują coś wbrew temu porządkowi, a tym samym wbrew woli Bożej, to ani ustanowione w ten sposób prawa, ani udzielone kompetencje nie zobowiązują obywateli, gdyż: "Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi" (34). Wtedy w rzeczywistości kończy się władza, a zaczyna potworne bezprawie. Św. Tomasz z Akwinu tak o tym uczy: "Prawo ludzkie ma o tyle moc obowiązującą, o ile jest zgodne z właściwymi zasadami. Wobec tego jest rzeczą oczywistą, że powinno się ono wywodzić z prawa wiecznego. O ile więc odchyła się od tych właściwych zasad, jest prawem niestusznym; nie posiada ono wtedy cech prawa, lecz raczej jest jego pogwałceniem" (35).

52. Z tego jednak, że władza wywodzi się od Boga, wcale nie wynika, że ludzie nie posiadają żadnego prawa do wybierania tych, którzy mają sprawować władzę w państwie, decydowania o formie rządów w państwie oraz do określania zasad i zakresu sprawowania władzy. Widać więc, że przedstawiona tu przez nas nauka jest zgodna z zasadami każdego prawdziwie demokratycznego ustroju państwowego (36).

3. Realizacja wspólnego dobra racją istnienia władz publicznych

53. Ponieważ wszyscy ludzie oraz wszelkie pośrednie zrzeszenia ludzkie powinny współdziałać w realizacji dobra ogółu, wynika z tego przede wszystkim, że mają one uzgadniać własne korzyści z potrzebami innych oraz obracać swoje dobra i usługi na cele wyznaczone przez władze państwowe, zgodnie z nakazami sprawiedliwości i zasadami stanowienia praw. Ci zaś, którzy sprawują władzę w państwie, winni wydawać takie akty prawne, które nie tylko są doskonałe same w sobie, lecz ponadto, bądź bezpośrednio mają dobro państwa na celu, bądź mogą do niego prowadzić.

54. A ponieważ wspólne dobro ogółu jest jedyną racją istnienia władz państwowych, wynika z tego jasno, że winny one w taki sposób dążyć do tego dobra, aby i uszanować jego naturę, i pogodzić wydawane zarządzenia z aktualną sytuacją (37).

4. Zasada dobra wspólnego

55. Odrębne wartości każdego narodu należą niewątpliwie do dobra wspólnego (38), ale nic wyczerpują jego istoty. Albowiem z racji swego najgłębszego powiązania z naturą ludzką, dobro wspólne pozostaje całe i nieskażone tylko wtedy, gdy uwzględniwszy istotę i rolę dobra wspólnego, bierze się w nim pod uwagę dobro osoby (39).

56. Ponadto dobro to - jak wynika z samej jego istoty - ma być zawsze udziałem wszystkich członków społeczności, chociaż w różnym stopniu, w zależności od zadań, zasług i warunków życia poszczególnych obywateli. Dlatego wszyscy

sprawujący władzę w państwie winni dbać o to, aby - nie faworyzując żadnego obywatela ani żadnej grupy obywateli - pomnażać to dobro dla pożytku wszystkich. Stwierdził to już Poprzednik Nasz, niezapomnianej pamięci Leon XIII w następujących słowach: "W żadnym wypadku nie można zgodzić się na to, aby władza państwowa działała na korzyść jednego obywatela względnie nielicznej ich grupy, gdyż jest ustanowiona dla wspólnego dobra wszystkich" (40). Względy sprawiedliwości i słuszności mogą niekiedy wymagać, aby sprawujący władzę w państwie otaczali bardziej troskliwą opieką obywateli niższych warstw społecznych, którzy sami nie mogą odpowiednio zabiegać o swe prawa oraz o należne im świadczenia (41).

57. Pragniemy w tym miejscu przypomnieć Synom Naszym, że dobro wspólne dotyczy całego człowieka, to znaczy, zarówno jego potrzeb ciała, jak i ducha. Z tego wynika, że rządzący państwem winni dążyć do osiągnięcia tego dobra stopniowo przy zastosowaniu właściwych metod w taki sposób, aby zachowując ściśle słuszny porządek rzeczy dawali obywatelom dostęp nie tylko do dóbr materialnych, lecz i do duchowych (42).

58. Zasady tu sformułowane zostały wyraźnie zawarte w tezie opublikowanej w Naszej encyklice Mater et Magistra mówiącej, że wspólne dobro wszystkich obejmuje "całokształt takich warunków życia społecznego, w jakich ludzie mogą pełniej i szybciej osiągnąć swą własną doskonałość" (43).

59. Ponieważ zaś ludzie posiadają i ciało, i duszę nieśmiertelną nie mogą w tym życiu doczesnym ani zaspokoić w pełni swych potrzeb, ani osiągnąć doskonałego szczęścia. W związku z tym należy dążyć do dobra wspólnego za pomocą tego rodzaju metod i środków, które by nie tylko nie przeszkadzały wiecznemu zbawieniu ludzi, ale nawet dopomagały do jego osiągnięcia (44).

5. Zadania władz

60. Rzeczywiście podkreśla się dzisiaj, że prawdziwe dobro wspólne polega przede wszystkim na poszanowaniu praw i obowiązków ludzkiej osoby. Wobec tego głównym zadaniem sprawujących władzę w państwie jest dbać z jednej strony o uznawanie tych praw, ich poszanowanie, uzgadnianie, ochronę i stały ich wzrost, z drugiej zaś strony o to, aby każdy mógł łatwiej wypełniać swoje obowiązki. Albowiem "chronienie nienaruszalnego zakresu praw osoby ludzkiej i ułatwianie jej spełnienia swoich obowiązków ma być istotnym zadaniem wszelkiej władzy publicznej" (45).

61. Dlatego, jeśli sprawujący władzę nie uznają praw człowieka albo je gwałcą, to nie tylko sprzeniewierzają się powierzonemu im zadaniu; również wydawane przez nich zarządzenia pozbawione są wszelkiej mocy obowiązującej (46).

62. Ponadto podstawowym obowiązkiem rządzących państwem jest tak układać i regulować odpowiednio i trafnie prawa normujące wzajemne stosunki między członkami społeczeństwa, aby po pierwsze, obywatele dążący do urzeczywistnienia swych praw nie ograniczali innych w ich prawach; aby, po

drugie, ktoś, kto strzeże swych praw, nie utrudniał innym wypełniania ich obowiązków; aby, po trzecie, prawa wszystkich pozostawały nienaruszone, a w razie pogwałcenia przywrócone (47).

63. Ci, którzy stoją na czele państwa, powinni również dolożyć wszelkich starań o utrzymanie takiego ładu, który by zapewniał każdemu obywatelowi możliwość łatwej obrony swych praw i wypełniania swych obowiązków. Praktyka bowiem uczy, że gdy władze postępowały niewłaściwie w sprawach gospodarczych, politycznych, naukowych czy kulturalnych, zwłaszcza w naszych czasach, wtedy powstawały coraz większe nierówności między obywatelami i zdarzało się, że prawa i obowiązki człowieka w ogóle nie były przestrzegane.

64. Stojący więc u steru państwa muszą cały swój wysiłek i troskę skierować ku temu, aby zapewnić społeczeństwu postęp gospodarczy i społeczny i aby, stosownie do stanu środków wytwórczych, rozwinąć produkcję podstawowych dóbr usługowych, jak: sieć dróg, środki komunikacji, stosunki handlowe, woda zdatna do picia, mieszkania, opieka zdrowotna, odpowiednie warunki do spełniania praktyk religijnych, a wreszcie urządzenia wypoczynkowe i rozrywkowe. Obowiązkiem władz państwowych jest również zapewnienie obywatelom zasiłków pieniężnych, tak aby nie brakło im środków niezbędnych do poziomu życia godnego człowieka, jeśli ulegną nieszczęśliwym wypadkom, względnie jeśli spadną na nich zwiększone obowiązki rodzinne. Nie mniej ważnym zadaniem ludzi dzierżących władzę jest skuteczne staranie się o to, aby robotnicy zdolni do pracy mieli możliwość znalezienia odpowiedniego dla nich zatrudnienia: aby każdy z nich otrzymywał wynagrodzenie zgodne z prawami sprawiedliwości i słuszności; aby pracownicy przedsiębiorstw produkcyjnych mogli czuć się współtwórcami wytwarzanych dóbr; aby mogli zakładać stowarzyszenia ułatwiające i bogacące życie społeczne, aby wreszcie wszyscy mieli możliwość korzystania z nauki we właściwym stopniu i zakresie.

6. Zasady ingerencji władz państwowych w życie społeczne

65. Ogólne i powszechne potrzeby wymagają także, aby sprawujący rządy w państwie przestrzegali jak największej równości, tak przy uzgadnianiu i ochronie praw obywatelskich, jak przy wprowadzaniu ich w życie. Nie może bowiem mieć miejsca wyróżnianie w uprawnieniach pewnych osób względnie stowarzyszeń i stwarzanie im tą drogą szczególnie uprzywilejowanego stanowiska w państwie. Byłaby też absurdem ochrona praw obywateli, ograniczająca pełne ich stosowanie. "Obowiązuje jednak zawsze zasada, że interwencja gospodarcza państwa, choćby była bardzo szeroko zakrojona i docierała do najmniejszych nawet komórek społecznych, winna być tak wykonywana, aby nie tylko nie hamowała wolności działania osób prywatnych, lecz przeciwnie, by ją zwiększała, jeśli tylko są całkowicie zachowane podstawowe prawa każdej osoby ludzkiej" (48).

66. *Różne wysiłki, podejmowane przez sprawujących rządy w państwie, winny zmierzać do ułatwienia obywatelom zarówno dochodzenia ich praw, jak wypełniania ich obowiązków we wszelkich dziedzinach życia społecznego.*

7. Ustrój państwa i działanie władz państwowych

67. *Nie da się rozstrzygnąć ogólnie, jaki jest najwłaściwszy ustrój państwa, jakie są najwłaściwsze formy sprawowania władzy przez rządzących państwem, w jakich okolicznościach należy wydawać prawa, jak zarządzać państwem, jak wykonywać władzę sądowniczą.*

68. *Przy ustalaniu bowiem formy rządów w państwie i wykonywaniu przez nie właściwych mu zadań, największe znaczenie ma oczywiście aktualny stan i warunki bytowe danego państwa, które podlegają zmianom zależnie od miejsca i czasu. Niemniej jednak uważamy za zgodny z ludzką naturą taki ustrój, w którym działają trzy rodzaje władz, odpowiadające trzem głównym zadaniom władzy publicznej. W tego rodzaju państwie prawo ustala nie tylko zadania urzędników, lecz również i wzajemny stosunek obywateli i przedstawicieli władzy publicznej. To rzeczywiście zapewnia niewątpliwą ochronę obywatelom, już to dbającym o swe prawa, już to pełniącym swe obowiązki.*

69. *Aby jednak taki ustrój prawnopolityczny spełniał pokładane w nim nadzieje, wymaga on z natury rzeczy, aby urzędnicy spełniali swe zadania i rozwiązywali napotymane trudności przy zastosowaniu właściwych metod i środków, zgodnych zarówno z ich własnymi zadaniami, jak z warunkami aktualnie istniejącymi w państwie. Wymaga to ponadto, aby, przy stale zmieniających się okolicznościach, pracodawcy nie lekceważyli nigdy w swej działalności ani zasad moralności, ani konstytucji państwowej, ani wymagań dobra wspólnego. Przedstawiciele władz wykonawczych powinni wydawać decyzje zawsze zgodnie z prawem, posiadając dobrą znajomość ustaw oraz po dokładnym zbadaniu wszystkich okoliczności. Również sędziowie kierowani jedynie prawością, bez ulegania naciskom żadnej ze stron, winni każdemu przyznawać to, co mu się słusznie należy. Porządek rzeczy wymaga również, aby odpowiednie ustawy gwarantowały ochronę praw poszczególnych obywateli i stowarzyszeń oraz ochronę wypełniania przez nich obowiązków, i to zarówno w stosunkach między poszczególnymi obywatelami, jak między obywatelami i przedstawicielami władz publicznych (49).*

70. *Nie może również podlegać wątpliwości, że właściwy ustrój prawny państwa prowadzi bardzo skutecznie - na równi z zasadami sprawiedliwości i słuszności i na równi z właściwym rozwojem karności w państwie - do zapewnienia wszystkim dobrobytu.*

71. *W naszej jednak epoce życie społeczne jest tak zróżnicowane, tak wielokształtne i tak szybko ulegające zmianom, że ustrój prawny, choćby*

tworzony najbardziej roztropnie i rozważnie, okazuje się często nie dostosowany do potrzeb.

72. Trzeba tu jeszcze dodać, że stosunki istniejące najpierw pomiędzy poszczególnymi obywatelami, a następnie między obywatelami i stowarzyszeniami z jednej, a urzędami z drugiej strony, a wreszcie między poszczególnymi urzędami w danym państwie, są niekiedy - jak widzimy - tak niesprecyzowane i pełne niebezpieczeństw, że trudno je ująć w ściśle ramy prawne. W tych wypadkach, rzecz oczywista, sprawujący władzę w państwie muszą zdawać sobie wyraźnie sprawę z tego, jakie ciążą na nich zadania i jaki jest zakres ich kompetencji, jeśli chcą zachować nienaruszony sam prawny urząd państwa, jak i właściwe rozstrzyganie spraw; jeśli chcą zaspokoić podstawowe wymagania życia społecznego; jeśli chcą przystosować do potrzeb współczesnego życia same ustawy i rozstrzygać wedle nich nowo powstające problemy. Powinni oni ponadto odznaczać się taką równowagą ducha i szlachetnością charakteru oraz taką bystrością umysłu i stałością woli, aby umieć nie tylko natychmiast dostrzegać, co należy czynić, lecz również odpowiednio i skutecznie to przeprowadzać (50).

8. Praca w administracji państwowej

73. Nie ulega wątpliwości, że ludziom wolno -z racji ich godności - poświęcać się pracy w administracji państwowej, chociaż mogą uczestniczyć w niej tylko w taki sposób, jaki jest zgodny z sytuacją tego państwa, którego są członkami.

74. W wyniku tego, że ludziom wolno podejmować pracę w administracji państwa, uzyskują oni nowe i bardzo szerokie możliwości do wykorzystania. W obecnym stanie rzeczy ludzie stojący na czele państwa często się spotykają i porozumiewają z obywatelami, dzięki czemu łatwiej mogą poznać to, co przyczynia się do dobra wspólnego. Władza zaś urzędników wcale się nie starzeje, z tej racji, że są co jakiś czas zmieniani, lecz wciąż się niejako odnawia dla dobra dalszego rozwoju społeczności ludzkiej" (51).

9. Wymagania w dziedzinie porządku prawnego

75. Z omówionych tu spraw jasno wynika, że pierwszym postulatem dotyczącym prawnego ustroju państw jest w naszych czasach skodyfikowanie w zwięzłej i jasnej formie podstawowych praw człowieka, które powinny stanowić osnowę całego ustroju państwowego.

76. Konieczne jest również sporządzenie w każdym państwie konstytucji, ujętej w odpowiednie terminy prawne. Określa ona sposób powoływania naczelnych władz państwowych, więzy łączące je z obywatelami i innymi władzami, zakres ich kompetencji oraz obowiązujące je zasady i metody działania.

77. Konieczne jest wreszcie szczegółowe określenie praw i obowiązków wiążących obywateli z władzami państwowymi oraz wyraźne stwierdzenie, że

zasadniczym zadaniem tych władz jest uznawanie, poszanowanie, uzgadnianie, ochrona oraz rozwijanie praw i obowiązków obywateli.

78. Nie można przyjąć zapatrywania tych, którzy twierdzą, że z woli czy to poszczególnych ludzi, czy też niektórych społeczności, jako ze swego pierwszego i jedyne go źródła, rodzą się prawa i obowiązki obywateli, wypływa moc obowiązująca konstytucji, a rządzący otrzymują władzę rozkazywania (52).

79. Te ludzkie dążenia, które tu omówiliśmy, świadczą w sposób oczywisty, że w naszych czasach ludzie uświadamiają sobie coraz lepiej swoją godność, a to skłania ich zarówno do brania czynnego udziału w zarządzaniu państwem, jak do domagania się, aby ich własne i nienaruszalne prawa były szanowane przez zasady ustroju państwowego. Co więcej, ludzie domagają się dziś ponadto, aby władze państwowe były powoływane zgodnie z postanowieniami konstytucji, i aby wypełniały swe obowiązki w ramach konstytucyjnie wyznaczonych.

III.

STOSUNKI MIĘDZY PAŃSTWAMI

1. Kształtowanie według zasad moralnych

80. Władzę Naszą chcemy na nowo potwierdzić to, co o państwach często głosili Poprzednicy Nasi, a więc: że narody mają wobec siebie wzajemne prawa i obowiązki, i że dlatego stosunki między nimi winny się układać wedle zasad prawdy, sprawiedliwości, żywej solidarności duchowej i wolności. To samo prawo naturalne, które rządzi zasadami współżycia poszczególnych obywateli między sobą, powinno również kierować wzajemnymi stosunkami między państwami.

81. Twierdzenie to staje się dla każdego oczywiste, jeśli się weźmie pod uwagę, że ci, którzy sprawują rządy w państwach, nie mogą w żaden sposób zaprzeczyć swej naturalnej godności, gdy występują w imieniu swej społeczności i troszczą się o jej dobro. Dlatego też nie wolno im w żaden sposób naruszać wiążącego ich prawa naturalnego, które jest właściwą normą moralności.

82. Zresztą trudno sobie wyobrazić, aby ludzie dlatego - tylko, że sprawują rządy w państwie - mieli być zmuszeni do wyzbycia się swego człowieczeństwa. Przeciwnie, otrzymali oni dlatego najwyższy stopień godności państwowych, ponieważ - jako wyróżniający się szczególnie wybitnymi zdolnościami i wartościami duchowymi - uważani byli za elitę w państwie.

83. Z samego porządku moralnego wynika również, że dla społeczności państwowej niezbędna jest władza sprawująca w niej rządy. Władza zaś nie może się przeciwko temu porządkowi obrócić, gdyż wkrótce upadłaby sama jako pozbawiona swej podstawy. Tak mówi o tym sam Bóg: "Słuchajcie więc, królowie, i rozumieście, nauczcie się sędziowie ziemskich rubieży! Nakłońcie ucha, wy, co nad wieloma panujecie i chlubicie się mnogością narodów, bo od

Pana otrzymaliście władzę, od Najwyższego panowanie; On zbada uczynki wasze i zamysły wasze rozsądzi" (53).

84. *Trzeba zatem przyjąć, że i w tym, co dotyczy właściwego ułożenia wzajemnych stosunków między państwami, należy w taki sposób sprawować władzę, aby przyczyniać się do rozwoju wspólnego dobra wszystkich, gdyż została ona ustanowiona przede wszystkim w tym właśnie celu.*

85. *Do najważniejszych zaś nakazów dobra wspólnego trzeba zaliczyć uznawanie porządku moralnego i całkowite przestrzeganie jego wymagań. "Nowy porządek, jaki wszystkie ludy pragną zobaczyć urzeczywistniony po doświadczeniach i ruinach tej wojny, ma być wzniesiony na nie dającej się zachwiać i poruszyć skale prawa moralnego, objawionego przez samego Stwórcę za pośrednictwem naturalnego porządku i przez Stwórcę wpisanego w serca ludzi [...]. Jak świecąca latarnia morska powinno ono promieniami swych zasad kierować biegiem działalności jednostek i państw, które mogą iść za ostrzegawczymi i zbawiennymi znakami, jeżeli nie chcą skazać na zamęt i rozbitcie każdej pracy i wysiłku w celu ustalenia nowego porządku" (54).*

2. W prawdzie: równość wszystkich narodów i państw oraz uczciwość informacji

86. *Należy przyjąć jako zasadę, że wzajemne stosunki między państwami muszą układać się w prawdzie. Prawda zaś wymaga, aby w tej dziedzinie nie uznawać żadnej dyskryminacji rasowej. Dlatego za świętą i niewzruszoną należy uznać zasadę, że wszystkie państwa są sobie z natury równe co do godności. Każde z nich ma więc prawo do istnienia, rozwoju, posiadania niezbędnych do tego środków, podejmowania na własną odpowiedzialność inicjatywy w dążeniu do nich i ich osiągnięciu. Ma też uzasadnione prawo domagać się poszanowania swego dobrego imienia i należnego sobie szacunku.*

87. *Jak wskazuje doświadczenie, ludzie najczęściej różnią się między sobą, i to poważnie, pod względem wiedzy, cnoty, uzdolnień umysłowych oraz ilości posiadanych dóbr materialnych. Nie daje to jednak nigdy żadnej podstawy do tego, aby ci, którzy górują nad innymi, mieli ich sobie w jakikolwiek sposób podporządkowywać. Przeciwnie raczej: na każdym z tych uprzywilejowanych ciąży tym większy obowiązek wspomagania innych w dążeniu wspólnym wysiłkiem do doskonałości.*

88. *Podobnie zdarzyć się może, że między narodami jedne przewodzą innym w dziedzinie osiągnięć naukowych, rozwoju kultury i postępu gospodarczego. W żadnym jednak wypadku nie wolno im z racji ich przewagi panować niestuszenie nad innymi, lecz mają one wnosić większy wkład we wspólny rozwój narodów.*

89. *Ludzie nie mogą wywyższać się jedni ponad drugich z racji swej natury, ponieważ wszyscy obdarzeni są tą samą przyrodzoną godnością. Z tego wynika, że i społeczności cywilne niczym się między sobą nie różnią pod względem swej godności, wypływającej z natury. Poszczególne bowiem państwa są jakby*

ciałami, których członkami są ludzie. Ponadto - jak uczy doświadczenie - narody słusznie odczuwają bardzo głęboko te wszystkie sprawy, które w jakiś sposób łączą się z ich godnością.

90. Prawda nakazuje, aby w tych tak licznych przedsięwzięciach, jakie zostały zrealizowane dzięki najnowszym wynalazkom technicznym i za pomocą których umacniają się i rozszerzają wzajemne kontakty między narodami, przestrzegano w pełni wielkich zasad równości. Nie przeszkadza to wcale narodom ukazywać swych własnych zalet w jak najpełniejszym świetle. Należy jednak zupełnie odrzucić te metody szerzenia wiadomości, które - gwałcąc nakazy prawdy i sprawiedliwości - przynoszą szkodę dobrej opinii jakiegoś narodu (55).

3. W sprawiedliwości: wykluczenie krzywd i ucisku oraz zgodne rozwiązywanie sporów

91. Należy ponadto układać stosunki między państwami wedle zasad sprawiedliwości. Wymaga to zarówno wzajemnego uznawania swych praw, jak wypełniania wzajemnie swych obowiązków.

92. Ponieważ zaś państwa mają prawo i do istnienia, i do rozwoju, i do zdobywania środków koniecznych dla rozwoju, i do odgrywania pierwszoplanowej roli w tej dziedzinie, i do dbania o swe dobre imię oraz o należne sobie poważanie - wynika z tego, że na państwach spoczywa również obowiązek skutecznego szanowania takich samych praw innych państw oraz unikania posunięć, które by mogły prawa te naruszać. Jak bowiem w sprawach prywatnych nie wolno ludziom dążyć do osiągnięcia własnych korzyści z krzywdą innych, tak i państwa nie mogą - nie popełniając zbrodni - dążyć do powiększenia swego stanu posiadania z krzywdą lub zbrodniczym uciskiem innych narodów. Następujące zdanie św. Augustyna zda się tu mieć właściwe zastosowanie: "Jeśli wyrugować sprawiedliwość, to czymże staną się państwa, jeśli nie wielkimi bandami rozbójników?" (56).

93. Może się jednak zdarzyć i zdarza rzeczywiście, że zachodzi sprzeczność między korzyściami i zdobyczami, jakie poszczególne państwa chcą dla siebie osiągnąć. Wynikające jednak konflikty na tym tle należy rozwiązywać nie siłą zbrojną ani oszustwem czy podstępem, ale - jak przystoi ludziom - przez obustronne rozeznanie racji i zamierzeń, przez dojrzałe rozważanie powstałej sytuacji w świetle prawdy oraz przez zgodne ułożenie sprzecznych poglądów wedle zasad słuszności.

4. Traktowanie mniejszości narodowych

94. Wiąże się z tym szczególnie w życiu publicznym prąd, który począwszy od XIX stulecia rozprzestrzenił się wszędzie oraz przybrał na sile i sprawił, że ludzie należący do jednego narodu pragną niepodległości i zespolenia się w jedno społeczeństwo. Ponieważ jednak z różnych przyczyn nie zawsze może to

nastąpić, dlatego często mniej liczne grupy narodowościowe żyją na terytorium państwa należącego do innego narodu, co stwarza bardzo poważne problemy.

95. W związku z tym trzeba stwierdzić otwarcie, że wszelka działalność skierowana przeciwko tym grupom narodowościowym, a mająca na celu ograniczanie ich siły i rozwoju, jest poważnym pogwałceniem obowiązków sprawiedliwości. Pogwałcenie to jest jeszcze poważniejsze, jeśli tego rodzaju nikczemne poczynania mają na celu wytepienie jakiejś narodowości.

96. Jest natomiast jak najbardziej zgodne z nakazami sprawiedliwości, aby kierownicy państw działali skutecznie na rzecz polepszenia sytuacji i warunków bytowych obywateli, należących do mniejszości narodowych, a mianowicie odnośnie do tego, co dotyczy ich języka, wykształcenia, tradycji, sytuacji i działalności gospodarczej (57).

97. Niemniej jednak można zauważyć, że członkowie mniejszości narodowych - czy to ze względu na narzucone trudne do zniesienia warunki, czy z racji wydarzeń historycznych - mają często skłonność do przeceniania wartości właściwych ich narodowi, i to tak dalece, że nie doceniają tych dóbr, które są wspólne wszystkim ludziom, jak gdyby dobro całej rodziny ludzkiej miało służyć dobru ich narodowości. Rozumniej by było, aby ci obywatele uznawali również korzyści, jakie wypływają dla nich z tych szczególnych okoliczności, w jakich się znajdują: do ich umysłowego i duchowego rozwoju może się niemało przyczynić codzienna styczność z przedstawicielami innej kultury. Mogą oni przez to przyswajać sobie stopniowo cnoty właściwe innemu narodowi. Stanie się to jednak dopiero wówczas, gdy należący do mniejszości utworzą wraz z otaczającymi ich narodami pewną wspólnotę i będą starali się uczestniczyć w ich zwyczajach i instytucjach. Nie dojdzie natomiast do tego, jeśli będą wywoływać spory, wyrządzające niezliczone szkody i opóźniające cywilizacyjny rozwój narodów.

5. Czynna solidarność

98. Ponieważ wzajemne stosunki między państwami należy układać wedle zasad prawdy i sprawiedliwości, dlatego rozwój ich może zyskać przez czynne połączenie sił i umysłów. To zaś może nastąpić dzięki stosowanym tu i ówdzie różnym formom współpracy. Przynosi ona w naszych czasach duże korzyści tak w dziedzinie gospodarczej, społecznej i politycznej, jak i w dziedzinie kultury, ochrony zdrowia i rozwoju tężyzny fizycznej. W związku z tym nie można tracić z oczu faktu, że władza publiczna - zgodnie ze swą naturą jest ustanowiona nie po to, aby tylko wykonywać funkcję przymusu wobec mieszkańców swego kraju, lecz aby troszczyć się przede wszystkim o wspólne dobro państwa, którego z pewnością nie można oddzielić od dobra całej rodziny ludzkiej.

99. Tak więc społeczności państwowe, dążąc do osiągnięcia własnych korzyści, powinny nie tylko nie szkodzić innym państwom, ale wprost zespalać swe plany i siły wszędzie tam, gdzie wysiłki jednego tylko państwa nie mogą doprowadzić do

odpowiednich wyników. Należy przy tym bardzo uważać, aby to, co jednym państwom daje korzyść, innym nie przynosiło więcej szkody niż pożytku.

100. Powszechne dobro wspólne wymaga również, aby w każdym narodzie popierać wszelkiego rodzaju kontakty między obywatelami i stowarzyszeniami pośrednimi. A ponieważ w wielu częściach świata istnieją wspólnoty ludzkie, różniące się mniej lub więcej między sobą pochodzeniem etnicznym, dlatego należy starać się o to, aby ludziom, należącym do jednej grupy etnicznej, nie uniemożliwiano styczności z członkami innej grupy. Byłoby to całkowicie sprzeczne ze sposobem myślenia naszych czasów, w których przegrody oddzielające poszczególne narody od siebie zostały już niemal całkowicie zburzone. Nie można też pomijać faktu, że ludzie każdej grupy etnicznej mają - obok szczególnych, sobie właściwych uzdolnień, które odróżniają ich od pozostałych ludzi - także i dalsze bardzo cenne właściwości posiadane wspólnie z innymi, dzięki którym mogą coraz bardziej rozwijać się i doskonalić, zwłaszcza w dziedzinie dóbr duchowych. Mają więc prawo i obowiązek żyć w społeczności utworzonej wspólnie z innymi.

6. Konieczność zlikwidowania dysproporcji między ludnością, ziemią uprawną i kapitałem

101. Jest rzeczą dla wszystkich oczywistą, że w niektórych krajach istnieją rozbieżności między wielkością obszarów ziemi uprawnej i liczbą mieszkańców, gdzie indziej - między bogactwami naturalnymi i kapitałem potrzebnym do ich eksploatacji. Dlatego zachodzi konieczność domagania się od narodów współdziałania, mającego na celu ułatwienie wymiany dóbr, kapitałów, a nawet ludzi (58).

102. Uważamy, że w tych sprawach byłoby ze wszech miar wskazane, aby - o ile to możliwe - przedsiębiorstwa były lokalizowane tam, gdzie ludzie potrzebują zatrudnienia, żeby w poszukiwaniu pracy nie musieli oni emigrować. Wtedy bowiem wielu obywatelom da się możliwość polepszenia warunków bytowych ich rodzin, bez bolesnego opuszczania ziemi ojczystej, zmuszającego do poszukiwania nowej siedziby, przystosowania się do odmiennych warunków oraz naginania się do obcych zwyczajów i stosunków z nowym otoczeniem.

7. Pomoc dla uchodźców politycznych i emigrantów

103. Ponieważ pobudzani łaską Bożą obejmujemy uczuciem ojcowskiej miłości wszystkich ludzi, dlatego z dojmującym bólem myślimy o sytuacji tych, którzy ze względów politycznych musieli opuścić swą ojczyznę. Wielkim rzeszom tych uchodźców - szczególnie licznych w naszych czasach - towarzyszą zawsze niezliczone i nieopisane cierpienia.

104. Dowodzi to, że przywódcy niektórych narodów nadmiernie zacieśniają słuszne granice wolności, uniemożliwiające obywatelom życie godne człowieka.

W tego rodzaju państwach samo prawo do wolności jest niekiedy albo podawane w wątpliwość, albo nawet po prostu nie uznawane. W tych wypadkach prawidłowy porządek społeczny zostaje całkowicie obalony. Władza publiczna bowiem jest z natury swej powołana do strzeżenia dobra społeczności, a najważniejszym jej obowiązkiem jest uznawanie słuszných granic wolności i dbanie o nienaruszalność jej praw.

105. Nie będzie więc od rzeczy przypomnieć w tym miejscu ludziom, że tacy uchodźcy posiadają swą godność osobową i że ich osobowe prawa muszą być uznawane. Uchodźcy nie utracili tych praw dlatego, że zostali pozbawieni swego kraju ojczystego.

106. Do osobowych praw ludzkich zalicza się i to, że każdemu wolno udać się do tego kraju, w którym ma nadzieję łatwiejszego zaspokojenia potrzeb własnych i swej rodziny. Dlatego obowiązkiem sprawujących władzę w państwie jest przyjmowanie przybywających cudzoziemców i - jeśli to jest zgodne z nieprzesadnie pojmowanym dobrem społeczności, w której piastują władzę - przychylnie ustosunkowanie się do ich prośby o włączenie w nową społeczność.

107. Dlatego publicznie wyrażamy przy tej sposobności uznanie i pochwałę tym wszystkim poczynaniom, które w oparciu o zasadę braterskiej wspólnoty czy miłości chrześcijańskiej zmierzają do ulżenia doli tych, którzy są zmuszeni do emigracji z własnego kraju.

108. Nie możemy też więcej uczynić, jak wezwać wszystkich rozumnych ludzi do popierania organizacji międzynarodowych, które skupiają wszystkie swe wysiłki, aby rozwiązać tę szczególnie ważną sprawę.

8. Rozbrojenie

109. Z drugiej jednak strony widzimy z uczuciem wielkiego bólu, że państwa o wyższym stopniu rozwoju gospodarczego zgromadziły wielką ilość sprzętu wojennego i nadal go gromadzą, poświęcając na ten cel ogromne zasoby duchowe i materialne. Dlatego obywatele tych krajów muszą ponosić znaczne ciężary, podczas gdy innym państwom brak pomocy, która by im umożliwiła rozwój gospodarczy i społeczny.

110. Domniemanej przyczyny wspomnianych zbrojeń szuka się zwykle w tym, że - jak twierdzą niektórzy - pokój da się zachować w obecnych warunkach tylko wówczas, jeśli będzie istniała równowaga zbrojeń. Z chwilą więc, gdy w jakimś kraju rośnie potencjał wojenny, natychmiast i gdzie indziej na pewno wzrastają starania o zwiększenie uzbrojenia. Skoro zaś jedno państwo jest wyposażone w broń atomową, to staje się dla innych racją do zaopatrzenia się w broń, o równej sile niszczycielskiej.

111. To zaś sprawia, że narody żyją w ustawicznym strachu, jakby w obliczu nawałnicy, która może rozpętać się w każdej chwili z potworną siłą. I słusznie, gdyż rzeczywiście broni nie brak. Jest rzeczą niemal nie do wiary, żeby istnieli ludzie, którzy mieliby odwagę wziąć na siebie odpowiedzialność za mordy i

nieopisane zniszczenia, jakie pociąga za sobą wojna, Nie można jednak zaprzeczyć, że jakieś jedno nieprzewidziane i przypadkowe wydarzenie może rozpaść pożogę wojenną. A ponadto, jeśli nawet ogromna siła potencjału zbrojeniowego odstrasza dziś ludzi od rozpętania wojny, to niemniej jednak istnieje podstawa do obaw, że same próby z bronią atomową, podejmowane z racji przygotowań do wojny, mogą - jeśli nie zostaną przerwane - narazić na zniszczenie wiele form życia na ziemi.

112. Dlatego sprawiedliwość, rozum i poczucie ludzkiej godności domagają się usilnie zaprzestania współzawodnictwa w rozbudowie potencjału wojennego, równoczesnej redukcji uzbrojenia poszczególnych państw, zakazu używania broni atomowej i wreszcie dokonania przez wszystkich odpowiedniego rozbrojenia na podstawie układów, z zachowaniem skutecznych gwarancji wzajemnych. "Nie można dopuścić - ostrzegł Nasz Poprzednik, niezapomnianej pamięci Pius XII - aby wojna z towarzyszącym jej kryzysem ekonomicznym i społecznym, z upadkiem porządku moralnego po raz trzeci zagroziła ludzkości" (59).

113. Wszyscy muszą zrozumieć, że nie da się ani powstrzymać wzrostu potencjału wojennego, ani zmniejszyć zapasów broni, ani - co jest najistotniejsze - całkowicie jej zlikwidować, jeśli tego rodzaju rozbrojenie nie będzie powszechne i całkowite oraz jeśli nie dokona się ono i w sercach ludzkich, to znaczy, jeśli wszyscy nie będą zgodnie i szczerze współdziałać, aby usunąć z serc strach i obawę przed wybuchem wojny. To zaś wymaga, żeby w miejsce zasady, uważanej dziś za najwyższą gwarancję pokoju, wprowadzić zupełnie inną, która głosi, że prawdziwy i trwały pokój między narodami musi się opierać nie na równowadze sił zbrojnych, ale jedynie na wzajemnym zaufaniu. Ufamy, że tak stać się może, ponieważ idzie o rozwiązywanie nie tylko nakazane przez właściwe zasady rozumu, ale również w najwyższym stopniu pożądane i przynoszące wielkie dobra.

114. Chodzi więc najpierw o rozwiązanie nakazane przez rozum. Istotnie, jak ogólnie jest, a przynajmniej powinno być, wiadome, wzajemne stosunki międzypaństwowe, podobnie jak współżycie między poszczególnymi ludźmi, należy układać nie przy pomocy siły zbrojnej, lecz według właściwych zasad rozumu, czyli wedle zasady prawdy, sprawiedliwości i czynnej solidarności duchowej.

115. Następnie powiedzieliśmy, że rozwiązanie to jest w najwyższym stopniu pożądane. Któż bowiem nie pragnie jak najgoręcej, aby groźba wojny została oddalona i aby zapanował prawdziwie nienaruszalny pokój, poręczony coraz mocniejszymi gwarancjami?

116. Rozwiązanie to wreszcie przyniesie wielkie dobra, ponieważ związane z nim korzyści dotyczą bezpośrednio wszystkich, a mianowicie poszczególnych ludzi, rodzin i narodów, wreszcie całej rodziny człowieczej. Nie przebrzmiały jeszcze i dźwięczą w uszach naszych ostrzegawcze słowa Naszego Poprzednika Piusa XII

na ten temat: "Przez pokój nic nie ginie, przez wojnę można utracić wszystko" (60).

117. Wobec takiego stanu rzeczy My, którzy tu na ziemi jesteśmy Namiestnikami Tego, który utrzymuje świat w istnieniu, Twórcy pokoju, Jezusa Chrystusa, dając wyraz najgorętszemu pragnieniu całej rodziny człowieczej i ożywieni ojcowską miłością do wszystkich ludzi, uważamy za Nasz obowiązek prosić i błagać ludzi, zwłaszcza znajdujących się u steru państw, aby nie szczydzili żadnych wysiłków, dopóki bieg spraw człowieczych nie ustali się zgodnie z ludzkim rozumem i godnością.

118. Niech ludzie przodujący roztropnością i władzą badają wnikliwie, w jaki sposób da się najrozsądniej ułożyć na całym świecie wzajemne stosunki między państwami na zasadzie równowagi bardziej zgodnej z ludzką naturą. Równowaga ta polega na wzajemnym zaufaniu, na szczerości układów, na wiernym przestrzeganiu zawartych umów. Sprawa ta powinna być tak wszechstronnie rozważana, aby mogła służyć za punkt oparcia do rozwinięcia przyjacielskich, trwałych i jak najbardziej pożytecznych przymierzy.

119. My, z Naszej strony nie przestaniemy zanosić błagalnych modlitw do Boga, aby swą pomocą z nieba zapewnił tym pracom pomyślność i owocność.

9. W wolności: poszanowanie i współdziałanie

120. Wzajemne stosunki między państwami powinny ponadto układać się zgodnie z zasadą wolności. Na mocy tej zasady nie wolno żadnemu narodowi niesprawiedliwie uciskać innych narodów lub bezpodstawnie wtrącać się w ich sprawy. Wszystkie natomiast państwa winny nieść innym pomoc w dochodzeniu do coraz pełniejszej świadomości ich obowiązków w podejmowaniu nowych i pożytecznych poczynań oraz w samodzielnym wysiłku przyczyniania się we wszystkich dziedzinach do ich własnego rozwoju.

10. Pomoc krajom znajdującym się na drodze rozwoju gospodarczego

121. Wszystkich ludzi łączy wspólnota pochodzenia i odkupienia Chrystusowego oraz wspólnota najwyższego celu; wszyscy zostali powołani do udziału w jedności rodziny chrześcijańskiej. Dlatego w encyklice Naszej Mater et Magistra wezwaliśmy państwa zamożniejsze do świadczenia wszechstronnej pomocy tym krajom, które znajdują się na drodze rozwoju gospodarczego (61).

122. Obecnie zaś stwierdzamy z wielką pociechą, że te Nasze wezwania zostały szeroko podjęte. Wyrażamy też nadzieję, że w przyszłości znajdą one jeszcze szerszy oddźwięk, tak że państwa biedniejsze będą miały możliwość jak najszybciej rozwinąć swą gospodarkę, a obywatele ich będą mogli żyć w sposób bardziej odpowiadający ludzkiej godności.

123. Dobrze jest jednak wciąż na nowo przypominać, że należy dopomagać narodom w taki sposób, aby wolność ich pozostawała nienaruszona, i aby

zdawały sobie one sprawę z tego, że same powinny odgrywać główną rolę w dziele swego gospodarczego i społecznego rozwoju, względnie, że na nich powinien spoczywać główny ciężar jego realizacji.

124. Poprzednik Nasz, niezapomnianej pamięci Pius XII, pozostawił na ten temat mądrą naukę: "W nowym porządku opartym o zasady moralne nie ma miejsca na naruszanie wolności, całości i bezpieczeństwa innych narodów, jakakolwiek byłaby ich rozciągłość terytorialna albo zdolność obrony. Jeżeli jest nieuniknionym, żeby wielkie państwa, z powodu większych możliwości i potęgi, wytyczały drogę dla tworzenia grup ekonomicznych między nimi a narodami mniejszymi i słabszymi, to nie mniej niezaprzeczalnym jest prawo tychże narodów jak zresztą wszystkich, ze względu na wspólne dobro, do uszanowania ich wolności politycznej, do skutecznej ochrony ich neutralności, jaka im przysługuje według prawa naturalnego i prawa narodów, do ochrony ich rozwoju ekonomicznego, bo tylko w ten sposób będą mogły w całości osiągnąć dobro wspólne, dobrobyt materialny i duchowy własnego ludu" (62).

125. Państwa zaś, które osiągnęły wyższy stopień rozwoju, muszą przy udzielaniu różnorodnej pomocy krajom mniej zamożnym zawsze szanować szczególne właściwości tych narodów oraz cechy ich cywilizacji odziedziczonej po przodkach i wystrzegać się wszelkich zamiarów panowania nad nimi. Przestrzeganie tego "przyczyni się z pewnością znacznie do połączenia wszystkich państw jakby w jedną wspólnotę, której poszczególni członkowie, świadomi swych praw i obowiązków, mieliby na uwadze w równej mierze dobrobyt wszystkich krajów" (63).

11. W miłości: rozwiązywanie sporów i doprowadzanie do jedności

126. W naszych czasach ludzie przekonują się coraz bardziej, że spory, jakie mogą powstawać między narodami, należy rozwiązywać nie siłą zbrojną, lecz na drodze układów i porozumień.

127. Przekonanie to wywodzi się najczęściej ze zrozumienia straszliwej siły niszczycielskiej współczesnej broni oraz z obawy przed powodowanymi przez nią nieszczęściami i okropnymi zniszczeniami. Dlatego też w naszej epoce potęgi atomowej byłoby nonsensem uważać wojnę za odpowiedni środek przywrócenia naruszonych praw.

128. A jednak, niestety, widzimy często, że narody ulegają strachowi, jakby jakiemuś najwyższemu prawu i dlatego inwestują w zbrojenia ogromne fundusze. Twierdzą zaś - i nie mamy powodu im nie wierzyć - że czynią to nie z chęci napaści, lecz odstraszania od agresji.

129. Mimo wszystko wolno jednak żywić nadzieję, że narody poprzez ustalanie wzajemnych kontaktów i porozumień dojdą do lepszego poznania łączących je więzów ludzkiej natury. Zrozumieją dokładniej, że do podstawowych obowiązków, wyphywających ze wspólnej im natury, należy również liczenie się ze zwyczajami poszczególnych ludzi i narodów w oparciu nie o strach, lecz o

miłość. Przecież zadaniem miłości jest doprowadzenie ludzi do szczerzej i wielorakiej jedności serc i dzieł, z której może spłynąć na nich bardzo wiele dobra.

IV.

STOSUNEK LUDZI I SPOŁECZNOŚCI PAŃSTWOWYCH DO SPOŁECZNOŚCI ŚWIATOWEJ

1. Współzależność państw

130. Nowe osiągnięcia w dziedzinie nauki i techniki, które będą miały wielki wpływ na kształtowanie moralności ludzkiej, skłaniają ludzi ze wszystkich zakątków świata do coraz ściślejszej wzajemnej współpracy oraz do zrzeszania się. Obecnie bowiem wzmogła się znacznie wymiana nie tylko dóbr i zdobyczy nauki, ale także ludzi. Dlatego zacieśniły się bardzo stosunki między obywatelami, rodzinami i pośrednimi zrzeszeniami rozmaitych narodów; częściej też odbywają się spotkania przywódców różnych państw. Równocześnie sytuacja gospodarcza jednych krajów zaczyna zależeć coraz bardziej od sytuacji gospodarczej innych, i to tak dalece, że narody zaczynają stopniowo tworzyć między sobą wspólnoty gospodarcze, z połączenia zaś między nimi powstaje jakby jakiś ogólnoswiatowy ustrój gospodarczy. A wreszcie postęp społeczny, ład, bezpieczeństwo i pokój w każdym państwie są z konieczności związane z tymi samymi zjawiskami w innych państwach.

131. Niewątpliwie więc poszczególne państwa nie mogą obecnie w oderwaniu od innych zaspokajać należycie swych potrzeb i rozwijać się w sposób właściwy. Dobrobyt bowiem i rozwój jednego kraju jest częściowo skutkiem, a częściowo przyczyną dobrobytu i postępu wszystkich innych krajów.

2. Niewystarczalność obecnego systemu władzy międzynarodowej dla realizacji ogólnoludzkiego dobra wspólnego

132. Żadna epoka nie zniszczy jedności wspólnoty ludzkiej, która składa się przecież z ludzi obdarzonych tą samą godnością przyrodzoną. Dlatego zawsze będzie żywa potrzeba - rodząca się z samej natury człowieka - usilnej troski o dobro powszechne jako dotyczące całej rodziny człowieczej.

133. W minionych czasach uważano, że rządcy państw mogą wystarczająco dbać o powszechne dobro wspólne. Czynili to oni albo za pośrednictwem swych przedstawicielstw dyplomatycznych lub też za pomocą spotkań i narad najwybitniejszych członków swego narodu, czy wreszcie przez porozumienia i układy. Stosowano tu sposoby i środki określone bądź przez prawo naturalne, bądź też przez prawo narodów lub wreszcie przez prawo wspólne wszystkim krajom.

134. Natomiast w naszych czasach pewne formy stosunków międzynarodowych uległy dużym przemianom. Z jednej strony z dobrem wspólnym wszystkich narodów wiążą się nowe problemy ogromnej wagi, trudne i wymagające szybkiego rozwiązania. Dotyczą one zwłaszcza zapewnienia bezpieczeństwa i pokoju na całym świecie. Z drugiej strony, chociaż przywódcy poszczególnych państw odbywają - jako posiadający jednakową władzę - coraz liczniejsze spotkania i rozwijają badania, mające na celu znalezienie bardziej właściwych środków prawnych, nie osiągają tego w sposób zadowalający. Nie wypływa to z braku szczerzej woli i gorliwości z ich strony, lecz z tego, że ich władza jest pozbawiona odpowiedniej mocy.

135. W dzisiejszych więc warunkach istnienia społeczności ludzkiej ani ustrój i forma życia publicznego, ani też siła, jaką rozporządza we wszystkich krajach świata władza publiczna, nie są w stanie zapewnić rozwoju wspólnego dobra wszystkich narodów.

3. Władza publiczna a dobro wspólne

136. Jeśli zatem z jednej strony rozważy się starannie samą naturę dobra wspólnego, a z drugiej istotę i działanie władzy publicznej, to łatwo dostrzec, że istnieje między nimi konieczna współzależność. Porządek moralny bowiem nie tylko domaga się istnienia władzy publicznej dla kierowania rozwojem dobra wspólnego w społeczeństwie, lecz także żąda, aby władza ta mogła tego rzeczywiście dokonać. Dlatego instytucje publiczne w ramach których władza publiczna istnieje, działa i realizuje swe cele - muszą mieć zapewnioną taką formę i skuteczność działania, aby mogły prowadzić do wspólnego dobra drogami i metodami odpowiednimi dla różnych warunków i okoliczności.

137. A ponieważ obecnie ze wspólnym dobrem wszystkich narodów wiążą się zagadnienia dotyczące wszystkich narodów, i ponieważ zagadnienia te może rozwiązać jedynie jakaś władza publiczna, posiadająca i moc, i organizację, i środki o równie wielkim zasięgu oraz obejmująca zakresem swego działania cały świat - wynika z tego, że nawet z nakazu samego porządku moralnego trzeba ustanowić jakąś powszechną władzę publiczną.

4. Zasady ustanowienia powszechnej władzy publicznej

138. Ta zaś władza powszechna, której zasięg winien rozciągać się na cały świat i która powinna dysponować odpowiednimi środkami, wiodącymi do powszechnego dobra wspólnego, musi być ustanowiona w wyniku zgodnego porozumienia wszystkich narodów, a nie narzucona przemocą. A to dlatego, że jeśli tego rodzaju władza ma spełniać skutecznie swe zadania, to musi odnosić się jednakowo do wszystkich, nie ulegać nigdy stronniczości i mieć na celu wspólne dobro narodów. Gdyby zaś taka władza powszechna była narzucona przemocą przez silniejsze narody, to można by żywić uzasadnioną obawę, że

albo służyłaby ona korzyściom niewielu, albo też pomijałaby sprawy jakiegoś narodu. To zaś naraziłoby na szwank siłę i skuteczność jej działania. Chociaż bowiem narody różnią się bardzo między sobą zasobnością w dobra materialne oraz sprzęt wojenny, to jednak wszystkie starają się usilnie o posiadanie równych praw z innymi i o poszanowanie godności ich własnego sposobu życia. Dlatego państwa zupełnie słusznie nie podporządkowują się chętnie władzy bądź narzuconej im przemocą, bądź też powołanej do życia bez ich udziału, bądź wreszcie nie uznanej przez nie dobrowolnie.

5. Zasady działania powszechnej władzy publicznej

139. Nie można właściwie ocenić ani dobra wspólnego poszczególnych państw, ani powszechnego dobra wszystkich państw razem wziętych, nie uwzględniając przy tym osoby człowieka. Dlatego też powszechna władza publiczna musi się jak najbardziej troszczyć o uznanie jego osobowych praw, otaczanie ich należnym poszanowaniem, nienaruszanie ich i rzeczowe popieranie. Może zaś tego dokonywać albo sama przez się, jeśli okoliczności tego wymagają, albo przez stworzenie na całym świecie warunków pomagających rządowi poszczególnych państw do łatwiejszego pełnienia właściwych im obowiązków.

6. Zasada pomocniczości

140. Jak w poszczególnych państwach stosunki między władzą publiczną i obywatelami, rodzinami oraz zreszceniami trzeba regulować i kierować według zasady pomocniczości, tak i stosunki między powszechną władzą publiczną a władzami publicznymi poszczególnych państw należy oprzeć na tej samej zasadzie. Właściwym bowiem zadaniem tej powszechnej władzy jest rozpatrywanie i rozstrzyganie spraw, mających powiązanie z powszechnym dobrem wspólnym w dziedzinie gospodarczej, społecznej i politycznej oraz w rozwoju nauki. Sprawy te posiadają wielkie znaczenie, mają bardzo szeroki zasięg i są szczególnie palące; dlatego nasuwają zbyt wiele trudności, aby mogły je pomyślnie rozwiązać rządy poszczególnych państw.

141. Zadaniem tej władzy powszechnej nie jest korygowanie czy kontrolowanie działań z zakresu kompetencji władz publicznych poszczególnych państw. Ma ona natomiast starać się o wytworzenie na całym świecie takich warunków, w których nie tylko władza publiczna każdego państwa, lecz również poszczególni ludzie oraz zreszcenia będą mogły bezpieczniejszymi wykonywać swe zadania, wypełniać obowiązki i domagać się poszanowania dla swych praw (64).

7. Problemy Organizacji Narodów Zjednoczonych

142. Jak wszystkim wiadomo, 26 czerwca 1945 roku została powołana do życia Organizacja Narodów Zjednoczonych (ONZ), do której dołączono następnie

mniejsze organizacje złożone z członków mianowanych przez władze publiczne różnych narodów, którym powierzono szczególnie ważne zadania o zasięgu światowym. Dotyczą one spraw gospodarczych i społecznych, nauki, wychowania i zdrowia publicznego. Najważniejszym zadaniem Organizacji Narodów Zjednoczonych jest ochrona i umacnianie pokoju między narodami oraz sprzyjanie i dopomaganie im w nawiązywaniu przyjaznych stosunków, opartych na zasadach równości, wzajemnego poszanowania oraz żywej współpracy we wszystkich dziedzinach działalności ludzkiej.

143. Dalekowzroczej zapobiegliwości Organizacji zawdzięczamy uchwalenie w dniu 10 grudnia 1948 roku przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych "Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka". We wstępie do Deklaracji widnieje zapewnienie, że najgorętszym pragnieniem wszystkich ludów i narodów jest rzeczywiste uznawanie i całkowite przestrzeganie wszystkich praw i form wolności w niej wymienionych.

144. Nie uszło wprawdzie Naszej uwadze, że niektóre rozdziały tej Deklaracji wzbudzają gdzieś pewne słuszne zastrzeżenia. Niemniej jednak sądzimy, że Deklaracja jest pewnym stopniem i krokiem naprzód w kierunku ustalenia prawnego i politycznego ustroju wszystkich istniejących na ziemi narodów. Uznaje ona bowiem uroczyste u wszystkich bez wyjątku ludzi godność osoby ludzkiej i potwierdza prawo każdego człowieka do swobodnego poszukiwania prawdy, do postępowania według zasad uczciwości, do wypełniania obowiązków sprawiedliwości, do domagania się poziomu życia godnego człowieka oraz zatwierdza inne prawa z tymi się wiążące.

145. Pragniemy więc gorąco, aby Organizacja Narodów Zjednoczonych umiała coraz lepiej przystosowywać swą strukturę i posiadane środki do wielkości swych zaszczepionych zadań. Oby jak najszybciej nadszedł czas, kiedy ta Organizacja będzie w stanie bronić skutecznie praw ludzkiej osoby, które wypływając bezpośrednio z godności osoby człowieka - są powszechne, nienaruszalne i niezmiennie. Pragniemy tego tym bardziej, że ludzie biorą dziś coraz większy udział w życiu publicznym swych krajów, a wskutek tego coraz pilniej śledzą przejawy życia międzynarodowego i coraz lepiej zdają sobie sprawę, że są żywymi członkami powszechnej rodziny człowieczej.

V.

WSKAZANIA DUSZPASTERSKIE

1. Obowiązek uczestniczenia w życiu publicznym

146. W tym miejscu wzywamy ponownie Naszych Synów do chętnego uczestniczenia w sprawach publicznych oraz do współdziałania w zwiększaniu dobrobytu całej ludzkości i swoich krajów. Powinni oni również, oświeceni światłem chrześcijaństwa i powodowani miłością, dążyć do tego, aby instytucje gospodarcze, społeczne, naukowe i kulturalne nie tylko nie przeszkadzały

ludziom, lecz dopomagały im do stawania się coraz lepszymi tak w porządku spraw przyrodzonych, jak i nadprzyrodzonych.

2. Potrzeba wiedzy naukowej, kwalifikacji technicznych, przygotowania zawodowego

147. Aby jednak przepoić kulturę i cywilizację prawdziwymi założeniami i zasadami chrześcijańskimi, nie wystarczy, żeby Nasi Synowie korzystali tylko ze światła wiary i kierowali się zapalem w szerzeniu dobra. Muszą oni ponadto wejść do instytucji kulturalnych i cywilizacyjnych oraz od wewnątrz uczestniczyć skutecznie w ich pracach.

148. Ponieważ zaś współczesną kulturę i cywilizację charakteryzują najdobitniej wynalazki naukowe i techniczne, dlatego nikt nie może włączyć się w życie jakiejś instytucji publicznej, jeśli nie posiada właściwego poziomu wiedzy i nauki, kwalifikacji technicznych oraz odpowiedniego przygotowania do wykonywania swego zawodu.

3. Działanie syntezą elementów technicznych i wartości duchowych

149. Wszystko to jednak na pewno nie wystarczy do tego, aby warunki życia codziennego układały się w sposób bardziej ludzki. Muszą one być kształtowane w oparciu o prawdę, kierowane sprawiedliwością, muszą czerpać swą moc wzajemnej miłości ludzi do siebie i rozwijać się w atmosferze wolności.

150. Aby urzeczywistnić skuteczność tych zasad, muszą ludzie starać się o zachowanie w sprawach życia doczesnego praw im właściwych i o przestrzeganie reguł, związanych z naturą danej rzeczy. Winni oni także dostosować swe postępowanie do przykazań moralnych i zgodnie z nimi postępować, zarówno przy korzystaniu z należnych im praw, jak przy wypełnianiu swych obowiązków. Sam rozum wskazuje, że ludzie, zachowując mądre rady i przykazania Boże, odnoszące się do naszego zbawienia, i słuchając głosu sumienia, winni tak postępować w życiu codziennym, aby sprawy z zakresu wiedzy, techniki i działalności zawodowej zharmonizować w pełni z najwyższymi dobrami duchowymi.

4. Jedność między zasadami wiary i moralności a działaniem

151. Jest również rzeczą oczywistą, że w krajach, które od dawna przyjęły naukę chrześcijańską, instytucje cywilizacyjne znajdują się wprawdzie w rozkwicie, mają w dziedzinie wiedzy i techniki wielkie osiągnięcia oraz środki umożliwiające realizację wszelkich zamierzeń, ale często zbyt słabo są przepojone duchem chrześcijańskim.

152. Rodzi się więc słuszne pytanie, dlaczego tak się dzieje, skoro do ustalenia podstaw tego rozwoju przyczynili się przeważnie i nadal przyczyniają się ci,

k którzy uważają się za chrześcijan i rzeczywiście dostosowują, przynajmniej częściowo, swe życie do zasad Ewangelii. Sądzymy, że ten stan rzeczy stąd pochodzi, iż ludzie ci nie zestrzajają swego postępowania z wyznawaną przez siebie wiarą. Powinni oni dojść do takiego odnowienia w sobie jedności wewnętrznej, aby działaniem ich kierowało zarazem światło wiary i siła miłości.

5. Potrzeba wychowania religijnego i moralnego

153. Uważamy, że coraz częstszy u chrześcijan rozdźwięk między wiarą religijną i postępowaniem wynika również z tego, że wykształcenie ich w zakresie chrześcijańskiej moralności i nauki jest niedostateczne. Zdarza się bowiem nawet często i w bardzo wielu miejscach, że nie przykładają się do poznawania wiedzy religijnej tak, jak do świeckiej. Wykształcenie przyrodnicze osiąga najwyższy poziom, a wykształcenie religijne nie wykracza na ogół poza stopień elementarny. Powstaje zatem paląca konieczność zapewnienia młodzieży wykształcenia pełnego, jednolitego i udzielanego w taki sposób, aby rozwój religijny i kształtowanie charakteru odbywało się równomiernie ze wzrostem wiedzy naukowej i rozszerzającym się stale zakresem wykształcenia technicznego. Ponadto młodzież powinna być zaprawiana do właściwego wypełniania czekających ją zadań (65).

6. Potrzeba stałego wysiłku

154. Wypada tu jednak jeszcze przypomnieć, że wcale niełatwo przychodzi rozeznaczyć należycie istotny stosunek między wydarzeniami życia ludzkiego, a zasadami sprawiedliwości, czyli - aby to jasno wyrazić - w jakim stopniu i w jaki sposób realizować zasady i nakazy doktryny w obecnych warunkach życia ludzkiego.

155. Określenie tego stopnia i sposobu jest tym trudniejsze, że nasza epoka, która wymaga, aby każdy wnosił swój czynny wkład w powszechne dobro wspólne, pobudza do szybkiego działania. A ponieważ trzeba codziennie sprawdzać, w jaki sposób można sprawy społeczne jeszcze bardziej dostosowywać do założeń sprawiedliwości, niech Synowie Nasi nie uważają, że mogą przestać działać i wypoczywać po przebytej drodze.

156. Wszyscy też ludzie powinni sądzić, że to, czego dotychczas dokonali, jest jeszcze bardzo niewystarczające i wobec tego stają przed nimi coraz większe i poważniejsze zadania w odniesieniu do organizacji produkcji, zrzeszeń, związków zawodowych, ubezpieczeń społecznych, oświaty, ustawodawstwa, ustroju państwa, opieki zdrowotnej, wychowania fizycznego itp. Tego wszystkiego oczekują nasze czasy, ponieważ ludzie po rozbiciu atomu i wdarciu się w przestrzenie międzyplanetarne szukają nowych dróg, prowadzących niemal w nieskończoność.

7. Współpraca katolików z niekatolikami w dziedzinie spraw doczesnych

157. Zasady, jakie dotychczas wyłożyliśmy, wynikają bądź z samej istoty rzeczy, bądź też najczęściej z porządku praw naturalnych. Dlatego przy wprowadzaniu tych zasad w czyn, zdarza się często, że katolicy współpracują w rozmaity sposób czy to z chrześcijanami, odłączonymi od Stolicy Apostolskiej, czy też z ludźmi, stojącymi z dala od wiary chrześcijańskiej, lecz kierującymi się rozumem i odznaczającymi się naturalną prawością postępowania. "Gdy to się zdarza, ci, którzy chlubią się mianem katolików, muszą jak najbardziej dbać o to, aby postępować zawsze zgodnie z własnym sumieniem i nie uciekać się do takich kompromisów, z powodu których bądź religia, bądź też nieskazitelność obyczajów mogłyby ponieść szkodę. Równocześnie jednak winni przyjąć postawę pełną obiektywnej życzliwości dla poglądów innych, nie starać się obracać wszystkiego na własną korzyść i okazywać gotowość do lojalnej współpracy w dążeniu do osiągnięcia wspólnymi siłami tego, co albo jest dobre z samej swej natury, albo też do dobrego prowadzi" (66).

158. Słuszność zatem wymaga, aby zawsze odróżniać błędy od osób wyznających błędne poglądy, chociażby ci ludzie kierowali się albo fałszywym przekonaniem, albo niedostateczną znajomością religii lub moralności. Człowiek bowiem żyjący w błędzie nie przestaje posiadać człowieczeństwa ani nie wyzbywa się swej godności osoby, którą to godność zawsze trzeba mieć na uwadze. Ponadto w naturze ludzkiej nigdy nie zanika zdolność do przeciwstawiania się błędom i do szukania drogi wiodącej do prawdy. Nigdy też w tych sprawach nie zabraknie człowiekowi pomocy najmędrszego Boga. Dlatego też może się zdarzyć, że ten, kto dzisiaj nie rozumie wiary czy też ulega błędnym poglądom, może później, oświecony światłem Bożym, opowiedzieć się za prawdą. Jeśli zaś katolicy z racji spraw doczesnych obcuja z ludźmi, którzy pod wpływem fałszywych zasad bądź wcale nie wierzą w Chrystusa, bądź też wierzą w Niego niewłaściwie, to może to stać się dla tych ludzi okazją lub zachętą dojścia do prawdy.

159. Jest więc czymś najzupełniej właściwym odróżniać wyraźnie od błędnych teorii filozoficznych na temat istoty, pochodzenia i celu świata czy człowieka, poczynania odnoszące się do spraw gospodarczych i społecznych, kulturalnych czy też ustrojowych, nawet jeśli tego rodzaju poczynania wywodzą się z tych teorii i z nich czerpią natchnienie. Gdy bowiem ostateczne sformułowania teoretyczne nie są już zmieniane, to poczynania te - właśnie dlatego, że dokonywane są w zmiennych warunkach - muszą być od tych warunków w dużym stopniu zależne. Któż zresztą będzie twierdził, że w tych poczynaniach, zwłaszcza jeśli są one zgodne z założeniami zdrowego rozumu i stanowią wyraz słusznych dążeń ludzkich, nie może tkwić nic dobrego i godnego uznania?

160. Dlatego może zdarzyć się niekiedy, że pewne prace zespołowe, dotyczące problemów praktycznych, które uważano dawniej za zupełnie bezcelowe, ocenia się teraz jako rzeczywiście owocne, czy to już obecnie, czy też w przyszłości.

Sprawę jednak oceny, czy odpowiednia chwila już nadeszła, czy też nie, a ponadto ustalenie, jakimi metodami i w jakim stopniu należy wspólnie dążyć do osiągnięcia rzeczywistych korzyści w dziedzinie życia społeczno-gospodarczego, w dziedzinie nauki czy administracji publicznej może rozstrzygnąć jedynie roztropność, która kieruje wszystkimi cnotami rządzącymi życiem tak jednostek, jak społeczności. Jeśli zaś idzie o katolików, podejmowanie decyzji we wspomnianych powyżej sprawach należy przede wszystkim do tych, którzy zajmują naczelne stanowiska w społeczeństwie, względnie w wyliczonych poprzednio dziedzinach działania. Powinni oni jednak nie tylko zachowywać zasady prawa naturalnego, lecz również przyjmować z uległością podawaną przez Kościół naukę społeczną i słuchać zaleceń władz kościelnych. Nie można przecież zapominać, że Kościół ma prawo i obowiązek nie tylko bronić nauki wiary i moralności, lecz również występować autorytatywnie wobec swych synów w sprawach dotyczących rzeczy doczesnych, kiedy wyniknie potrzeba rozsądzenia, w jaki sposób należy wprowadzać tę naukę w życie (67).

8. Działanie stopniowe

161. Nie brak ludzi o wspaniałym umyśle, którzy - gdy zetkną się ze zjawiskami albo mało zgodnymi z założeniami sprawiedliwości, albo całkowicie z nimi sprzecznymi - pragną gorąco wszystko naprawić z taką gwałtownością, że wygląda to na przewrót ustrojowy.

162. Chcielibyśmy zwrócić im uwagę, że w naturze z konieczności wszystko rozwija się stopniowo; dlatego i w instytucjach ludzkich najlepsze wyniki daje działanie spokojne i przeprowadzone od wewnątrz. O tym poucza Poprzednik Nasz Pius XII w następujących słowach: "Nie przez przewrót dawnego ustroju, lecz przez dobrze zorganizowany rozwój istniejącego stanu rzeczy przychodzi ocalenie i sprawiedliwość. Zapalczywość bowiem wszystko burzy i niczego nie buduje, rozpala namiętności i nigdy ich nie uspokaja. A ponieważ sieje jedynie zniszczenie i nienawiść, nie może nigdy pogodzić przeciwników ani skłonić ludzi i ugrupowań politycznych, aby z jak największym nakładem pracy dokonali odbudowy pierwotnego stanu na ruinach powstałych z niezgody" (68).

9. Wielkie zadania

163. Uważamy zatem, że do najważniejszych zadań ludzi wielkodusznych należy zaprowadzenie - w oparciu o zasady prawdy, sprawiedliwości, miłości i wolności - nowego układu stosunków społecznych między poszczególnymi obywatelami - między obywatelami i ich państwami, między samymi państwami oraz między poszczególnymi ludźmi, rodzinami, zrzeszeniami i państwami z jednej strony, a społecznością ogólnoludzką z drugiej. Nie ma zaiste szczytniejszego zadania nad wprowadzenie w ten sposób prawdziwego pokoju wedle ustanowionego przez Boga porządku.

164. Do tych zatem ludzi, z pewnością zbyt nielicznych w stosunku do istniejących potrzeb, lecz wielce zasłużonych dla ludzkości, zwracamy się z należną im od Nas publiczną pochwałą, a zarazem z wezwaniem do wzmożenia ich zbawiennych poczynań. Równocześnie zaś żywimy nadzieję, że do ludzi tych przyłączy się wielu innych, zwłaszcza spośród chrześcijan, ponaglonych świadomością swoich obowiązków i miłością. Wszystkim bowiem, którzy opowiedzieli się za Chrystusem, przystoi jak najbardziej dołączyć do tego zespołu i stać się w nim jakby iskrami światła, zarzewiem miłości i zaczynem wspólnoty. Osiągną to tym pełniej, im ściślej będą zjednoczeni z Bogiem.

165. Nie będzie pokoju w powszechnej społeczności ludzkiej, jeśli nie zakorzeni się on głęboko w sercu każdego człowieka, to znaczy, jeśli każdy nie zechce we własnym wnętrzu porządku nakazywanego przez Boga. Dlatego św. Augustyn zwraca się do człowieka z następującym pytaniem: "Czy duch twój chce być zdolny do przewyciężenia twych pożądliwości? Niech się podda temu, który go przewyższa, a zwycięży to, co jest poniżej niego. Wtedy nastąpi w tobie pokój: prawdziwy, niezawodny i pełen łaski. Jaki jest porządek tego pokoju? Bóg włada duchem, a duch ciałem - trudno o lepszy porządek" (69).

10. Pokój prawdziwy

166. Wyłożona tu przez Nas nauka o sprawach tak bardzo nękających obecnie społeczność ludzką i ściśle związanych z jej rozwojem, wzbudziła w Naszym sercu wielkie pragnienie, którym pałają wszyscy ludzie dobrej woli: aby na ziemi utwierdzał się pokój.

167. My, którzy - choć w sposób nieudolny - jesteśmy Namiestnikiem Tego, którego Zwiastun, proroczym natchnieniem wiedziony, nazwał "Księciem pokoju" (70), uważamy za swój obowiązek poświęcić Nasze myśli, troski i siły dążeniu do wspólnego dobra wszystkich. A jednak pokój jest pustym słowem, jeśli nie wiąże się ściśle z takim układem stosunków społecznych, jaki, pełni wielkiej nadziei, przedstawiliśmy w ogólnym zarysie w tej Naszej encyklice. Układ - jak powiedzieliśmy - oparty na prawdzie, zbudowany według nakazów sprawiedliwości, ożywiony i dopełniony miłością i urzeczywistniany w klimacie wolności.

168. Jest to jednak rzecz tak wspaniała i wzniosła, że człowiek, nawet pełen najlepszej woli, nie jest w stanie tego dokonać w oparciu wyłącznie o swe własne siły. Konieczna jest bowiem pomoc samego Boga, aby społeczność ludzka stała się możliwie najlepszym odbiciem Królestwa Bożego.

169. Tak się składa, że podczas tych świętych dni powinniśmy zwracać się z błagalnymi modlitwami do Tego, który przez ogrom Swych cierpień i śmierć nie tylko unicestwił grzech - źródło i zarzewie niezgody, nędzy, nierówności - lecz również przez przelanie Swej Krwi przywrócił ród ludzki do łask Ojca Niebieskiego i obdarzył go pokojem: "On bowiem jest naszym pokojem. On, który obie części [ludzkości] uczynił jednością, bo zburzył rozdzielający je mur -

wrogość. A przyszedłszy zwiastował pokój wam, którzyście daleko, i pokój tym, którzy blisko" (71).

170. W odprawianych podczas tych dni świętych obrzędach rozbrzmiewa ten sam głos: "Powstawszy Jezus Pan nasz, stojąc pośrodku uczniów swoich powiedział: Pokój wam, Alleluja - uradowali się uczniowie ujrawszy Pana" (72). Chrystus zatem przyniósł nam pokój i pokój pozostawił: "Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daje świat, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze ani się lęka" (73).

171. Módlmy się więc gorąco do Boskiego Odkupiciela o pokój, jaki nam przyniósł. Niech On sam usunie z serc ludzkich wszystko, co może ten pokój naruszyć, i niech uczyni wszystkich świadkami prawdy, sprawiedliwości i miłości braterskiej. Niech ponadto oświeci Swym światłem umysły przywódców narodów, aby zapewniali obywatelom - wraz z należnym im dobrobytem - także i wspanialszy dar bezpiecznego pokoju. A wreszcie niech Chrystus nakłoni wolę wszystkich ludzi do zburzenia dzielącej ich zapory, do umocnienia więzi wzajemnej miłości, do zrozumienia innych, do przebaczenia wreszcie tym, którzy wyrządzili im krzywdę. Niech pod Jego działaniem i przewodnictwem wszystkie narody połączy więź braterstwa i niech wśród nich rozkwita i panuje bezustannie tak bardzo upragniony pokój.

172. Pragnąc jak najgoręcej, Czcigodni Bracia, aby pokój ten ogarnął powierzone wam owczarnie, dla dobra zwłaszcza ludzi najslabszych, którym szczególnie potrzeba pomocy i opieki, udzielamy z całego serca błogosławieństwa apostolskiego wam samym, kapłanom należącym do kleru diecezjalnego i zakonnego, zakonnikom i zakonnicom Bogu poświęconym i wszystkim chrześcijanom, a zwłaszcza tym, którzy przyjmą wielkodusznie to Nasze wezwanie. Dla wszystkich zaś ludzi prawdziwie dobrej woli, do których również ta Nasza encyklika się zwraca, prosimy Boga Najwyższego o zdrowie i pomyślność.

Dan w Rzymie u Św. Piotra w Wielki Czwartek dnia 11 kwietnia 1963 roku, piątego roku Naszego Pontyfikatu.

Jan XXIII

PRZYPISY:

1. Ps 8,1.

2. Ps 104(103), 24.

3. Rdz 1,26.

4. Ps 8,6-7.

5. Rz 2,15.

6. Por. Ps 19 (18), 8-11.

7. Por. Orędzie radiowe Piusa XII wygłoszone w wigilię Bożego Narodzenia 1942 r., AAS (1943) 9-24 oraz kazanie Jana XXIII z 4 stycznia 1963r., AAS 55(1963) 89-91.

8. Pius XI, Enc. Divini Redemptoris, AAS 29(1937) 78, nr. 52; Pius XII, Orędzie radiowe wygłoszone w dniu Zielonych Świąt 1 czerwca 1941, AAS 33(1941) 195-205.

9. Por. Pius XII, Orędzie radiowe wygłoszone w wigilię Bożego Narodzenia 1942 r., AAS 35(1943) 9-24.

10. Divinae Institutiones, I IV. C.28,2 - PL 6,535.

11. *Libertas praestantissimum*, AAS 20(1887) 608.
12. Por. Pius XII, *Orędzie radiowe wygłoszone w wigilię Bożego Narodzenia 1942 r.*, AAS 35(1943) 9-24.
13. Por. Pius XI, *Enc. Casti Connubii*, AAS 22(1930) 539-592 oraz *Orędzie radiowe wygłoszone w wigilię Bożego Narodzenia 1942 r.*, AAS 35(1943) 9-24.
14. Por. Pius XII, *Orędzie radiowe wygłoszone w dniu Zielonych Świąt dnia 1 czerwca 1941*, AAS 33(1941) 201,(nr 14).
15. Por. Leon XIII, *Enc. Rerum novarum*, ASS 23 (1890/91) 660-661, (nr 33).
16. Por. Jan XXII, *Enc. Mater et Magistra*, AAS (1961) 422, (nr 91-93).
17. *Orędzie radiowe wygłoszone w dniu Zielonych Świąt dnia 1 czerwca 1941*, AAS 33 (1941) 201, (nr 13).
18. *Enc. Mater et Magistra*, AAS 53(1961) 428, (nr 112).
19. *Tamże*, s. 430, (nr 119-120).
20. *Enc. Rerum novarum*, AAS 23(1890/91)663-669, (nr 36-43); Pius XI, *Quadragesimo anno*, AAS 23(1932) 199-200, (nr.29-37); Pius XII, *Enc. Sertum laetitiae*, AAS 31(1939) 635-644.
21. Por. AAS 53(1961) 430, (nr 59-67).
22. Por. Pius XII, *Orędzie radiowe wygłoszone w wigilię Bożego Narodzenia 1952 r.*, AAS 45(1953) 33-46.
23. *Orędzie radiowe wygłoszone w wigilię Bożego Narodzenia 1944 r.*, AAS 37(1945) 12.
24. *Orędzie radiowe wygłoszone w wigilię Bożego Narodzenia 1942 r.*, AAS 35(1943)21, (nr 35).
25. *Ef 4,25*.
26. Por. Pius XII, *Orędzie radiowe wygłoszone w wigilię Bożego Narodzenia 1942 r.*, AAS 35(1943) 14, (nr 7).
27. *STh., I-II, q 19, a 4; por. a 9*.
28. *Rz 13,1*
29. *In Epist. Ad Rom., c. 13, vv.1-2, homil. 23 - PG 60,615*.
30. Leon XIII, *Enc. Immortale Dei*, ASS 18(1885) 162.
31. *Orędzie radiowe wygłoszone w wigilię Bożego Narodzenia 1944 r.*, AAS 37(1945) 15.
32. Por. Leon XIII, *Enc. Diuturnum illud*, ASS 14(1881) 6.
33. *Tamże*, s. 9 oraz Leon XIII, *Enc. Immortale Dei*, ASS 18(1885) 168.
34. *Dz 5,29*.
35. *STh I-II, 93,3 ad 2; por. Pius XII, Orędzie radiowe wygłoszone w wigilię Bożego Narodzenia 1944 r.*, AAS 37(1945) 5-23.
36. Por. Leon XIII, *Enc. Doiturnum illud*, ASS 14(1881) 4-5; Pius XII, *Orędzie radiowe wygłoszone w wigilię Bożego Narodzenia 1944 r.*, AAS 37(1945) 5-23.
37. Por. Pius XII, *Orędzie radiowe wygłoszone w wigilię Bożego Narodzenia 1942 r.*, AAS 35(1943) 13, (nr 13); Leon XIII, *Enc. Immortale Dei*, ASS 18(1885) 162.
38. Por. Pius XII, *Enc. Summi Pontificatus*, ASS 31(1939) 412-453, (nr 35-40).
39. Por. Pius XI, *Enc. Mit brennender Sorge*, AAS 29(1937) 159, (nr41) oraz *Enc.Divini Redemptoris*, *tamże*, s. 65-106.
40. *Enc. Immortale Dei*, ASS 18(1885) 163.
41. Por. *Rerum novarum*, ASS 23(1890/91) 656, (nr 27).
42. Por. Pius XII, *Enc. Summi Pontificatus*, AAS 31(1939) 433, (nr 42 i następne).
43. *Tamże*, AAS 53(1961) 417, (nr 65).
44. Pius XI, *Enc. Quadragesimo anno*, AAS 23(1931) 215, (nr 118).
45. Pius XII, *Orędzie radiowe wygłoszone w dniu Zielonych Świąt 1 czerwca 1941*, AAS 33(1941) 200, (nr 11).
46. Por. Pius XI, *Enc. Mit brennender Sorge*, AAS 29(1937) 158-160; (nr 39-43); *Enc. Divini Redemptoris*, AAS 29(1937) 79, (nr 30); *Orędzie radiowe wygłoszone w wigilię Bożego Narodzenia 1942 r.*, AAS 35(1943)9-24.
47. Por. Pius XI, *Enc. Divi redemptoris*, AAS 29(1937) 81, (nr 31-32); Pius XII, *Orędzie radiowe wygłoszone w wigilię Bożego Narodzenia 1942 r.*, AAS 35(1943) 9-24.
48. Jan XXIII, *Enc. Mater et Magistra*, AAS 53(1961) 415, (nr 55).
49. Por. Pius XII, *Orędzie radiowe wygłoszone w wigilię Bożego Narodzenia 1942 r.*, AAS 35(1943) 21, (nr.36).
50. Por. Pius XII, *Orędzie radiowe wygłoszone w wigilię Bożego narodzenia 1944 r.*, AAS 37(1945) 15-16.
51. Por. Pius XII, *Orędzie radiowe wygłoszone w wigilię Bożego Narodzenia 1942 r.*, AAS 35(1943) 13,14, (nr 14).
52. Por. Leon XIII, *List Apost. Annum ingressi*, *Acta Leonis XIII*, 23, 1902-1903, 52-80.
53. *Mdr 6,1-3*.
54. Pius XII, *Orędzie radiowe wygłoszone w wigilię Bożego Narodzenia 1941 r.*, AAS 34(1942) 16, (nr 12).
55. Por. Pius XII, *Orędzie radiowe wygłoszone w wigilię Bożego Narodzenia 1940 r.*, AAS 33(1941) 5-14.
56. *De De civitate Dei*, lib. IV, c. 4 PL 41, 115; por. Pius XII, *Orędzie radiowe wygłoszone w wigilię Bożego Narodzenia 1939 r.*, AAS 32(1940) 5-13.
57. Por. Pius XII, *Orędzie radiowe wygłoszone w wigilię Bożego Narodzenia 1941 r.*, AAS 34(1942) 10-21, (nr 14).
58. Por. Jan XXIII, *Enc. Mater et Magistra*, AAS 53(1961) 439, (nr 155 i następne).

59. Pius XII, *Oreǳie radiowe wygłoszone w wigilię Bożego Narodzenia 1941 r.*, AAS 34(1942) 17, (nr 16); *Benedykt XV, Wezwanie do przywódców krajów uczestniczących w wojnie z dnia 1 sierpnia 1917 r.*, AAS 9(1917) 418.
60. Pius XII, *Oreǳie radiowe z dnia 24 sierpnia 1939 r.*, AAS 31 (1939) 334.
61. AAS 53(1961) 440-441, (nr 155 i następne).
62. Pius XII, *Oreǳie radiowe wygłoszone w wigilię Bożego Narodzenia 1941 r.*, AAS 34(1942) 16-17, (nr 13).
63. Jan XXIII, *Enc. Mater et Magistra*, AAS 53(1961) 443, (nr 174).
64. Por. Pius XII, *Przemówienie do uczestników zjazdu męskiej młodzieży włoskiej Akcji Katolickiej w Rzymie, wygłoszone 12 września 1948 r.*, AAS 40(1948) 412.
65. Por. Jan XXIII, *Enc. Mater et Magistra*, AAS 53(1961) 454, (nr 227 i następne).
66. *Tamże*, s. 456, (nr.239).
67. *Tamże*, s. 457,(nr 239); por. Leon XIII, *Enc. Immortale Dei*, ASS 18(1885) 178; Pius XI, *Enc. Ubi arcano*, AAS 14(1922) 698; Pius XII, *Przemówienie do delegatek Międzynarodowego Związku Stowarzyszeń Kobiet Katolickich uczestniczek Światowego Kongresu z dnia 1 września 1947 r.*, AAS 39(1947) 486.
68. Pius XII, *Przemówienie do uczestników Kongresu robotników włoskich, który odbył się w Rzymie w dniu Zielonych Świąt 13 czerwca 1943*, AAS 35(1943) 175.
69. *Miscellanea Augustiana. Św. Augustyn, Sermones post Maurinos reperti*, Roma 1930, 633.
70. Por. *Iz9,5*.
71. *Ef 2,14,17*.
72. *Respons z Jutrzni w piątek po Wielkanocy*.
73. *J 14,27*.